RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

10 stron

Cena 5 zł.

ROK V WARSZAWA, ŚRODA 23 CZERWCA 1948 ROKU Nr. 170 (1379)

Marsz. Sokołowski zgadza się na konferencję 4 gubernatorów

Interesy pracujących
zabezpieczy reforma w strefie radzieckiej

BERLIN, 22.6 (API). Oficjalne radzieckie biuro prasowe w Berlinie podało wczoraj do wiadomości, że marszałek Sokołowski przyjął zaproszenie gubernatora brytyjskiego sir Briana Robertsona do przedyskutowania z delegacjami zachodnich władz wojskowych spraw międzystrefowych stosunków handlowych oraz roli Berlina w reformie walutowej. Posiedzenie odbędzie się 22 czerwca.

BERLIN, 22.6 (PAP). — **Agencja ADN doniosła o północy z poniedziałku na wtorek, że Niemiecka Komisja Ekonomiczna strefy radzieckiej uchwaliła w poniedziałek wieczorem projekt dekretu o reformie walutowej. Po nadzwyczajnej, poufnej sesji Komisji przewodniczący Heinrich Rau przedstawił ten projekt dowódcy strefy radzieckiej marszałkowi Sokołowskiemu do aprobaty.**

Projekt uchwalony przez Komisję, uwzględnia głębokie przemiany społeczne, jakie zaszły w strefie radzieckiej w ostatnich trzech latach a w szczególności fakt nacjonalizacji banków i likwidacji wpływów kapitału finansowego. **Niemiecka Komisja Ekonomiczna podkreśla konieczność przeprowadzenia jednolitej reformy walutowej na terenie całych Niemiec.** Jednakże, wobec postawienia narodu niemieckiego przez zachodnie mocarstwa okupacyjne przed faktem dokonanym Komisja uważa za konieczne podjęcie środków, zmierzających do reformy walutowej w strefie wschodniej i w Berlinie.

Członkowie Niemieckiej Rady Gospodarczej z przewodniczącym Rauem na czele zostali przyjęci przez marszałka Sokołowskiego do którego **zwrócili się z apelem o wprowadzenie reformy walutowej, któraby zabezpieczyła strefę radziecką i Berlin przed skutkami reformy, przeprowadzonej w Niemczech Zachodnich.** Członkowie delegacji wręczyli marszałkowi Sokołowskiemu projekt reformy walutowej.

BERLIN, 22.6 (API). Heinrich Rau, przewodniczący Komisji Gospodarczej w strefie radzieckiej oświadczył w poniedziałek, że Komisja zaproponowała, włączenie Berlina do reformy walutowej strefy radzieckiej. Rau wyraził nadzieję, marszałek Sokołowski wyrazi zgodę na te propozycje.

Przewodniczący Komisji Gospodarczej przemawiał wczoraj już po przedstawieniu szczegółów proponowanej reformy walutowej marszałkowi Sokołowskiemu. Oświadczył on, że każdy mieszkaniec strefy wschodniej otrzyma pewną ilość marek za taką samą ilość starych pieniędzy, jednakże nie podał do wiadomości, jaka suma podlegać będzie wymianie.

Rau podkreślił, że będą zabezpieczone interesy robotników, klas średnich i inteligencji pracującej. Większa część ciężarów spadnie na spekulantów, czarnogiełdziarzy i zbrodniarzy wojennych. Wszystkie wielkie fortuny zdobyte w czasie wojny i po wojnie będą skrupulatnie zbadane. Kontroli tej nie będą podlegać jednak drobne oszczędności, złożone w bankach. **Po reformie, wypłaty będą dokonywane w tej samej wysokości, co dotychczas.**

Fundusze zarządów miejskich, fabryk upaństwowionych, partii demokratycznych i związków zawodowych traktowane będą ze specjalnym zrozumieniem.

Rau potwierdził, że w pierwszej fazie reformy nie będzie wprowadzona żadna nowa waluta a tylko prowizoryczna.

Oświadczył on dalej, że będzie konieczne zrewidowanie systemu podatkowego".

Rau zwrócił się następnie z apelem do wszystkich mieszkańców Berlina stwierdzając: **„Wrogie elementy starać się będą wywołać zamieszanie i różnego rodzaju trudności. Niemiecka Komisja Gospodarcza apeluje do wszystkich mieszkańców o respektowanie jej zarządzeń z największą dyscypliną i w jak największym porządku".**

Walutowe zarządzenia wykonawcze

BERLIN 22.6 (PAP). — **Jak donoszą z Frankfurtu, ogłoszone w poniedziałek wieczorem uzpełniające zarządzenie w sprawie reformy walutowej w zachodnich strefach okupacyjnych, ustala na jedną dziesiątą pierwotnej wartości, wartość wymienną trzech rodzajów dawnych walut: alianckich marek okupacyjnych, tzw. „Rentenmark" i bilonu.** Następne zarządzenie ma ustalić stopę konwersji Reichsmarki.

Obieg nowych marek zachodnioniemieckich i bilonu nie będzie mógł przekroczyć w zasadzie 10 miliardów „marek niemieckich". Przekroczenie tej granicy może nastąpić jedynie na mocy układu ¼ dyrektorów banków conajmniej 6 krajów w żadnym jednak wypadku podwyżka taka nie może być wyższa niż miliard marek jednorazowo. Ustalono też z góry termin wycofania z obiegu nowej waluty stref zachodnich, a mianowicie 31 grudnia 1952 r. Za wydawanie lub używanie walut innych niż nowa „marka niemiecka" grozi w trzech strefach zachodnich kara do 5 lat więzienia lub grzywna do 100 tys. marek.

Dalsze aresztowania szmuglerów waluty

BERLIN, 22.6 (API). — **Radio berlińskie donosi, że w okolicy Marienborn aresztowano ok. 800 Niemców, próbujących szmuglować marki do strefy wschodniej. Znaleziono przy nich ok. 2 milionów marek.**

Radio frankfurckie donosi, że na granicy strefy radzieckiej i Hesji widać pakiety marek niem. rozrzucone wzdłuż drogi. Należą one do ludzi, których władze radzieckie, po rewizji, przepuściły przez granicę.

Zapowiedź obfitych zbiorów

Żniwa w ZSRR rozpoczęte

MOSKWA, 22.6 (PAP). **Prace żniwne w Związku Radzieckim obejmują coraz większy obszar.** W ślad za republiką turkmeńską, uzbekską i azerbejdżańską przystąpiło już do żniw w południowych obwodach republiki kazachskiej i kirgiskiej, a także na terenach dolnego biegu Wołgi i na Ukrainie. **Napływające meldunki świadczą o doskonałym stanie zasiewów i o obfitych zbiorach.** Obecnie przystępuje do żniw jeden z największych radzieckich państwowych majątków rolnych „Gigant" w obwodzie rostowskim. W ubiegłym roku majątek ten zebrał po 13 centnarów zboża z każdego hektara. Doskonały stan zasiewów tegorocznych zapowiada jednak, że faktyczne zbiory osiągną tam przeszło 19 centnarów z hektara.

Wielka afera przemytnicza

Hr. Platterowej nie udało się
wywieźć skarbów z Czechosłowacji

PRAGA, 22.6 (API). — **W Czechosłowacji wykryto olbrzymią aferę przemytniczą podobną do słynnej sprawy Potockich, która miała miejsce przed dwoma laty w Polsce. Bohaterką afery czechosłowackiej jest również hrabina — Platterowa.**

Platterowa otrzymała od władz czechosłowackich pozwolenie na wyjazd za granicę wraz z bagażem prywatnym. Odprawa celna została dokonana w Usti nad Łabą i celnicy zbadawszy kufry hrabiny Platterowej przepuścili ją z powrotem do wagonu. Urzędnicy celni zauważyli w pewnym momencie, że hrabina przy pomocy — najwidoczniej przekupionego tragarza, stara się załadować na wagon kolejowy jeszcze cztery ciężkie kufry. Celnicy zareagowali natychmiast zatrzymując kufry i każąc aresztować tragarza.

Rewizja kufrów przyniosła rewelacyjne odkrycie. Znaleziono w nich klejnoty i przedmioty złote o wartości miliarda koron. Szereg przedmiotów ma bezcenną wartość muzealną.

Wśród znalezionych przedmiotów znajdują się stare oprawy, pierścienie, branzolety, naszyjniki, krzyże lichtarze, kielichy kościelne, ornaty przetykane złotem, brosze itp. W jednej z czterech skrzyń znaleziono cenne stare rękopisy oraz kilka obrazów starych mistrzów.

Hrabina Platterowa została aresztowana i przewieziona do urzędu śledczego w Pradze. Odpowiadać będzie ona również za próbę przekupienia urzędników celnych a następnie jednego z policjantów czechosłowackich, który eskortował ją do Pragi.

Proces hrabiny Platterowej, który ma się odbyć wkrótce, budzi zrozumiałe zainteresowanie w całej Czechosłowacji.

Prasa amerykańska
o protestach Polski

NOWY JORK, 22.6 (PAP).—Dzienniki amerykańskie podają na czołowych miejscach wiadomość o proteście rządu polskiego, złożonym w Departamencie Stanu przeciwko zaleceniom konferencji londyńskiej Wiele pism cytuje oświadczenie ambasadora Winiewicza na temat stanowiska Polski w sprawie niemieckiej.

Prasa podkreśla, że rząd polski występując z protestem przeciwko uchwałom konferencji londyńskiej — wychodzi z założenia, że problem bezpieczeństwa w Europie interesuje nie tylko 6 państw, które uczestniczyły w naradach londyńskich, lecz również inne kraje a przedewszystkim kraje, sąsiadujące z Niemcami

„New York Times" zaopatruje wiadomość o notach protestacyjnych Polski tytułem: „Warszawa protestuje przeciwko paktowi w sprawie Niemiec, stwierdzając, że układ londyński zagraża bezpieczeństwu Europy". „New York Herald Tribune" pisze o notach w notatce pt. „Polacy protestują przeciwko koncepcji tworzenia państwa zachodnio-niemieckiego". „Washington Post" podkreśla w tytule: „Polacy stwierdzają że umowa londyńska stanowi pogwałcenie poprzednich układów w sprawie Niemiec".

Rekord portu szczecińskiego

Dnia 20 bm. port szczeciński osiągnął nowy rekord w przeładunku węgla w ilości 11.603.5 ton. Rekord ten osiągnięto na skutek wzmożonej wydajności pracy robotników, wśród których rozwija się w coraz szerszym zakresie współzawodnictwo. W dniu tym najwięcej załadowano węgla przy nabrzeżu „Huk" (3.054,5 t.), gdzie współzawodniczą trzy zespoły. Na „Arsenale" osiągnięto 2.519,5 t., na „Kaszubskim 2" 397 t., na „Górnośląskim" 1.095,5 t. i na „Duńczycy" (D. Starówka) 2.537 ton.

Tour de Pologne rozpoczęty

Na tej tablicy u zbiegu ul. Marszałkowskiej i Alei Sikorskiego oznaczane będą codziennie rezultaty wyścigu kolarskiego Dookoła Polski który rozpoczął się we wtorek. Przed mapą już gromadzą się entuzjaści sportu kolarskiego. (Fot. „Ag. Il. API")

Szwedzi, Węgrzy, Czesi i Polacy
ruszyli na 2000-kilometrową trasę

We wtorek 22 bm. o godz. 10-ej honorowy starter Wyścigu Dookoła Polski prez. Tołwiński dał znak 72 kolarzom Szwecji, Węgier, Czechosłowacji i Polski, że rozpoczęła się dla nich jedenastodniowa walka na szosach polskich.

Przed startem przemówili do kolarzy: z ramienia organizatora Sp. Wyd. „Czytelnik" prezes Jerzy Borejsza, następnie prezes P. Z. Kol. Gołębiowski, przedstawiciel Gł. Urzędu Kultury Fizycznej major Czarnik i prezydent Tołwiński jako honorowy starter.

Sprzed gmachów „Czytelnika" na ulicy Daszyńskiego ruszył barwny korowód kolarzy na ulice Warszawy. Zawodnicy przedefilowali ul. Piusa XI, al. Stalina, al. I Armii W. P., ul. Marszałkowską, al. Sikorskiego, ul. Kruczą (nowy odcinek), ul. Chmielną, Nowym Światem, al. 3-go Maja, mostem Poniatowskiego, Zieleniecką, Targową, Zygmuntowską i Jagiellońską na Gołędzinów, gdzie nastąpił właściwy start do I etapu Warszawa — Olsztyn 203 km.

72 kolarzy polskich, szwedzkich, węgierskich i czechosłowackich znalazło się na 2.000-kilometrowej trasie, gdzie poddani zostaną ciężkiej próbie wytrzymałości, sprawności sportowej i odporności fizycznej. Egzamin ten wyłoni nie tylko szczęśliwego zwycięzcę, ale i wielu wartościowych ludzi, którzy mimo licznych przeciwności i nieoczekiwanych przypadków potrafią dążyć do raz wytkniętego celu — do mety w Warszawie.

Wszystkim uczestnikom „Tour de Pologne" życzymy powodzenia w szlachetnej walce sportowej, a setkom tysięcy publiczności zebranej wzdłuż trasy pragniemy przypomnieć, że oklaski i serdeczne wyrazy uznania należą się nie tylko pierwszym zawodnikom na mecie, ale i ostatnim, którzy mimo osłabienia i defektów nie rezygnują z walki aż do końca.

Kolarze węgierscy w Warszawie

W poniedziałek, w godzinach popołudniowych specjalnym samolotem z Budapesztu przylecieli do Warszawy kolarze węgierscy i polscy, którzy startowali w Igrzyskach Bałkańskich.

Drużyna Węgier, biorąca udział w Wyścigu Dookoła Polski przybyła w składzie następującym: Kiss Ferenc, Szalay Zolian, Patoki Josef, Kiss Dezso i Madl Bela. Kierownikiem ekipy jest Nagy Janos. Zawodnicy węgierscy są zadowoleni, że mogą raz jeszcze zmierzyć się z kolarzami polskimi.

180 miln. dolarów
wyniósł eksport w rb.

Eksport polski w ciągu pierwszych pięciu miesięcy b. r. osiągnął sumę 180 milj. dolarów, co stanowi wzrost o 137,7 proc. w stosunku do wywozu w tym samym okresie ub. roku.

W maju wyeksportowaliśmy towarów na sumę ok. 37 mln. dol. Plan importowy wykonano w 100 proc.

(Patrz artykuł na str. 5).

Przyjęcie
u ambasadora Putramenta

PARYŻ, 22. 6. (PAP). Z okazji wyboru nowych członków zagranicznych Polskiej Akademii Umiejętności ambasador RP w Paryżu Jerzy Putrament wydał przyjęcie, na którym poza członkami francuskimi Polskiej Akademii Umiejętności obecni byli przedstawicile wyższych uczelni paryskich z rektorem Sorbony — Sarrailh na czele. Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych reprezentował p. Joxe, dyrektor departamentu dla spraw stosunków kulturalnych z zagranicą.

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

„Nie do przyjęcia"?

W nielada kłopocie znalazła się dobrana gromadka 16 państw, które tak ochoczo zgodziły się w roku ubiegłym na szumnie reklamowany „plan Marshalla". Mimo wielu głosów ostrzegawczych, płynących z innych, nie wchodzących w skład szesnastki, krajów europejskich — rządy tych państw z entuzjazmem powitały projekt pomocy amerykańskiej, nie mogąc się doczekać upragnionej chwili, gdy dolary wpłyną potokiem. Nic doczekały się ich do dziś a za to zaczynają się martwić, niepokoić i nawet cichutko protestować.

Przeciw czemu i przeciw komu? Przecież nikt ich nie zmuszał do przyjęcia in blanco nieznanego bliżej planu. Przecież zdążyły chyba w czasie wojny i po niej poznać politykę dolara. Dlaczego więc udają, że ujawnione teraz niektóre warunki planu Marshalla zawarte w dwustronnych umowach są dla nich „nie do przyjęcia", jak się wyraził komentator finansowy Reutera?

Warunki te są napewno niespodzianką dla ludności tych państw, ale chyba nie dla rządów uległych dyktatom Wall Street.

Faktem jest, że opinia publiczna 16 krajów ma poważne powody do zaniepokojenia. Dla niej jest to niespodzianka grubego kalibru, połączona z solidną dozą rozczarowania z powodu fiaska pokładanych w Ameryce nadziei. W przeciwieństwie do tego — państwa, które odrzuciły plan Marshalla, ze spokojem obserwują dziś jego perypetie. One przejrzały od początku grę Departamentu Stanu, one pierwsze dostrzegły w „gospodarczym planie" plan presji politycznej i ujarzmienia naiwnych przez kapitał amerykański.

Dotkliwym ciosem dla państw marshallowskich była dokonana przez Izbę Reprezentantów redukcja funduszów na pierwszy rok. Redukcja ta wywołała słuszną obawę, że historia taka może powtarzać się co rok, gdyż fundusze planu Marshalla mają być corocznie uchwalane i zatwierdzane w ciągu czterech lat, podczas gdy zobowiązania „szesnastki" mają być zaciągnięte z góry na całe cztery lata.

Drugim, równie bolesnym ciosem było ujawnienie niektórych tylko warunków planu, którego inne punkty pozostają nadal w tajemnicy, kryjąc potencjalną groźbę dalszych, jeszcze cięższych ciosów. Ale i te, które ujawniono w tekście dwustronnych umów, wystarczą, by odebrać „szesnastce" spokojny sen. Warunki te przewidują bowiem m. in., że 16 państw jest zobowiązanych wprowadzić w życie postanowienia konferencji w sprawie handlu międzynarodowego odbytej w Hawanie, nie ratyfikowane dotychczas przez nikogo (łącznie z USA!), a głównie te, które dotyczą taryf preferencyjnych.

Inny punkt przewiduje „konsultację" USA z państwem zainteresowanym w sprawie zmiany standartu jego waluty, co jest równoznaczne z zalegalizowaną możliwością jednostronnego podyktowania dewaluacji (której wzorem ma być... reforma walutowa w Trizonii) i jest sprzeczne ze statutem Międzynarodowego Funduszu Monetarnego.

Dalsze punkty przewidują prawo USA do kontrolowania budżetów i zobowiązują „szesnastkę" do konsultacji z rządem USA przy ustalaniu preliminarzy budżetowych. Równie wielki niepokój wywołuje żądanie uznania klauzuli największego uprzywilejowania dla Niemiec Zachodnich i Japonii, oraz warunek, że USA mogą w każdej chwili przerwać pomoc, podczas gdy kraje marshallowskie nie mogą uwolnić się od warunków tej pomocy.

Z wszystkich tych ujawnionych warunków wysuwa się na czoło fakt, że narzucają one zobowiązania jednostronne a więc obowiązujące tylko „szesnastkę", lecz w niczym nie wiążące USA. Toteż na wniosek Francji państwa marshallowskie opracowały kontrprojekt umów bilateralnych, który żąda jasnego określenia niejasnych warunków i wysuwa zastrzeżenia w sprawie ewentualnej dewaluacji walut. Projekt ten jest jednak papierowy i takim pozostanie.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że chcąc nie chcąc, czy nawet pod naciskiem ultimatum grożącego cofnięciem pomocy 16 państwom, przyjmą one wszystkie, może nieco złagodzone, warunki amerykańskie. Dlatego też wbrew temu, co pisał komentator Reutera, warunki planu Marshalla „są do przyjęcia", dla państw zachodnio - europejskich, gdyż tak czy inaczej muszą być przyjęte.

(zsz)

„Prawda" o przemówieniach prezydenta USA

Niedopuszczalne wystąpienia Trumana dowodem agresywnej polityki USA

MOSKWA, 22.6 (PAP). Nawiązując do ostatnich przedwyborczych przemówień Trumana, „Prawda" stwierdza, że prezydent USA pozwolił sobie w nich na niegodne i nieuzasadnione wypady przeciwko ZSRR oraz na przekręcanie faktów.

Przemówienie Trumana, zdaniem dziennika moskiewskiego, jak bumerang uderzają w samego mówcę, który codziennie ponosi klęski przedwyborcze. Nie zwalnia go to jednak od odpowiedzialności za niedopuszczalne wystąpienia.

Analizując mowę Trumana, wygłoszoną na uniwersytecie w Barcley, pismo podkreśla, że mija się z prawdą jego oświadczenie, jakoby rząd USA w komisji atomowej ONZ wyraził zgodę na podzielenie się ze wszystkimi innymi państwami tajemnicą produkcji energii atomowej. Fakt, że tajemnica energii atomowej nie jest już więcej monopolem USA — stwierdza „Prawda" — bynajmniej nie jest zasługą sterników polityki amerykańskiej.

Faktem jest, że przedstawiciele USA odrzucili propozycje radzieckie, zmierzające do zakazu broni atomowej i zniszczenia jej zapasów. Zamiast kontroli międzynarodowej nad wykorzystywaniem energii atomowej, zaproponowali oni utworzenie pewnego rodzaju trustu międzynarodowego dla produkcji energii atomowej, podległego monopolom amerykańskim, który mógłby się wtrącać do suwerennych praw poszczególnych państw.

Również plan Marshalla — pisze „Prawda" — wychwalany przez Trumana w Barcley, jako druga wielka zasługa rządu USA, przekreśla samodzielność państw europejskich. Dowiodły tego chociażby ostatnie rokowania londyńskie, w toku których groźba wstrzymania dostaw marshallowskich zmusiła, opierającą się początkowo Francję do przyjęcia dyktanda amerykańskiego wbrew jej najżywotniejszym interesom narodowym.

„Prawda" zbija dalsze twierdzenia prez. Trumana, który opacznie przedstawił sytuację w Korei i Grecji, przyczyny kryzysu w ONZ itd.

W konkluzji dziennik pisze: **„Prez. Truman podjął się niewdzięcznego zadania udowodnienia, że polityka USA przepojona jest umiłowaniem pokoju. Nic dziwnego, że z zadania tego nie wywiązał się. Fakty są silniejsze od Trumana. Fakty zaś świadczą o agresywnym charakterze polityki amerykańskiej".**

Oświadczenie premiera Zapotockiego

Czechosłowacja nie pozwoli

na ingerowanie w swe wewnętrzne sprawy

PRAGA, 22.6 (PAP). Przemawiając w niedzielę na wiecu publicznym premier Antonin Zapotocky ze szczególną siłą podkreślił, że Czechosłowacja nie pozwoli na wtrącanie się do jej spraw wewnętrznych, że sama decydować będzie o swoim losie.

Nawiązując do zeszłorocznej posuchy, która dotknęła Czechosłowację i zmusiła ją do szukania żywności na rynkach zagranicznych, premier powiedział: „Byli tacy, co chcieli nam wówczas dopomóc. Uważali oni jednak, że za udzieloną pomoc, powinni mieć prawo dyktowania nam, czy mamy przeprowadzać nacjonalizację naszych przedsiębiorstw, czy mamy stać się państwem socjalistycznym o ustroju demokracji ludowej czy też nie. Jedynie ZSRR, nasz wielki sojusznik, bez żadnej ubocznej myśli i bez wtrącania się do naszych spraw wewnętrznych przyszedł nam z wydatną pomocą.

W związku z tym pragnąłbym podkreślić, że nie chcemy by ktokolwiek wtrącał się do naszych spraw wewnętrznych i że zamierzamy uregulować je w naszym państwie według naszych potrzeb i życzeń.

Poruszając sprawę amnestii, ogłoszonej ub. soboty przez prezydenta, premier Zapotocky stwierdził, że ma ona umożliwić ludziom, którzy zbłądzili, powrót w szeregi jedności narodowej. Jest ona jednocześnie dowodem siły rządu, który nie obawia się swych przeciwników, wiedząc, że cieszy się zaufaniem większości narodu.

PRAGA, 22.6 (PAP). W poniedziałek poczęto zwalniać z więzień osoby, podlegające amnestii, proklamowanej w sobotę przez prezydenta Gottwalda. Pierwszą wiadomość o symbolicznej białej fladze, powiewającej na pustym więzieniu, otrzymano z Cheb. Wszystkich więźniów w liczbie 782 zwolniono też już we wczesnych godzinach rannych z więzienia przy sądzie okręgowym w Pradze.

De Gasperi spodziewa się... za 5 lat

poprawy sytuacji we Włoszech

Rzym, 22. 6. (PAP). Na zgromadzeniu zwolenników chrześcijańskiej demokracji w Arezzo premier de Gasperi wygłosił przemówienie, w którym polemizował z zarzutami opozycji i usprawiedliwiał politykę swego rządu.

Premier wywodził, że pomimo zarzutu, iż w okresie wyborczym „wygłaszał przemówienia na wszystkich placach", będzie to czynił w dalszym ciągu, uważa bowiem, że jego obowiązkiem jest „bezpośrednie informowanie ludu". Żalił się on dalej, że opozycja obarcza rząd wyłączną odpowiedzialnością za niepomyślny bieg spraw państwowych.

Mówiąc o sytuacji finansowej, premier de Gasperi tłumaczył się, że niemożliwe było dotychczas znalezienie odpowiednich funduszów na odbudowę i na zrealizowanie postulatów sprawiedliwości społecznej dla wszystkich klas. Wszystko — powiedział de Gasperi — „musi być przeprowadzone stopniowo".

O planie Marshalla premier mówił tym razem powściągliwie. Nigdy — oświadczył mówca — nie twierdziliśmy, że przeznaczone dla nas w tym planie sumy stanowią środek zaradczy na pokrycie wszystkich naszych potrzeb. Dla uzyskania rzeczywistych wyników · musi nastąpić „stabilizacja rządu". Premier de Gasperi wyraził nadzieję, że wyniki te zostaną osiągnięte — w ciągu 5 lat trwania obecnego parlamentu.

Skolei mówca bronił się przed zarzutami, że chrześcijańska demokracja ujawnia zapędy dyktatorskie. Następnie zaś dał do zrozumienia, że nosi się z zamiarem wprowadzenia ustawy antystrajkowej.

Twierdził on, że do zrealizowania reform przemysłowych i rolnych niezbędne są dwa warunki: 1) porządek, 2) „pokojowe" rozwiązywanie wszystkich kwestii spornych. Z drugiej strony mówca odwoływał się do... „poczucia braterstwa i ofiarności klas posiadających".

Wykrycie tajnej organizacji w CSR

BRNO, 22.6 (API). — Władze bezpieczeństwa odkryły przed kilkoma dniami szeroko rozgałęzioną organizację sabotażowo - szpiegowską w skład której wchodziły osoby narodowości niemieckiej, jak również osoby pochodzenia niemieckiego. Zadanem nowoodkrytej organizacji było przeprowadzenie sabotażu i wywiadu na rzecz obcego mocarstwa przy czym członkowie organizacji rozpoczęli już gromadzenie broni i materiałów wybuchowych.

Jak stwierdzono niezbicie organizacja pozostawała w kontakcie z przedstawicielami jednego z mocarstw obcych, akredytowanych w Pradze. Organizacja używała krótkofalowej stacji nadawczej w celu przekazywania za granicę szyfrowanych wiadomości szpiegowskich.

W czasie śledztwa 24 z aresztowanych osób przyznały, że w marcu 1945 r. brały udział w odprawie młodzieży hitlerowskiej w Brnie, gdzie jeden z wysokich dostojników hitlerowskich pozostający obecnie w Niemczech na wolności przyjmował przysięgę, zobowiązującą uczestników odprawy do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Protest przeciwko dopuszczeniu do USA 200 tys. D.P.

WASZYNGTON, 22.6 (PAP). — Kongres Wszechsłowiański w Ameryce opublikował protest przeciwko uchwalonej nie dawno ustawie, zezwalającej na wjazd do USA przeszło 200 tys. osób przesiedlonych (displaced persons). W proteście podkreślono ze szczególnym oburzeniem punkt ustawy, zezwalający na wjazd do USA b. kwislingów, zbrodniarzy wojennych i volksdeutschów, którzy popierali agresję hitlerowską i dopuszczali się nikczemnych zbrodni wobec ludności okupowanych krajów.

Powrót jeńców austriackich z ZSRR

WIEDEŃ, 22. 6. (PAP). Charge d'arraires Związku Radzieckiego w Austrii, Kotpielow, zawiadomił przewodniczącego klubu posłów komunistycznych, posła Kolslewiga, w związku z listem posłów komunistycznych do rządu ZSRR, że otrzymał on polecnie zawiadomienia go, iż w najbliższym czasie powróci do Austrii reszta austriackich jeńców wojennych z ZSRR. Jeńcy ci wśród których znajduje się 252 wyższych oficerów i 9 generałów, powrócą do Austrii po stwierdzeniu, że nie brali oni udziału w zbrodniach wojennych, popełnianych na terenie Związku Radzieckiego lub innych krajów.

W kilku wierszach

— **Komisja spraw zagranicznych** parlamentu szwedzkiego zatwierdziła protokół o wymianie towarowej między Szwecją a Polską.

♣

— **Naczelny prokurator amerykański** przy Trybunale Wojennym w Norymerdze — gen. Taylor — złożył w Trybunale notę, w której protestuje przeciwko uwolnieniu Kruppa i 11 współoskarżonych z zarzutów „przygotowania agresji wojennej i udziału w spisku, mającym na celu dokonanie zbrodni wojennych".

♣

— **W końcu lipca** wyjedzie do Moskwy delegacja włoska, celem zawarcia układu handlowego z ZSRR. Na czele delegacji stać będzie poseł republikański, La Malfa.

♣

— **Władze malajskie** dokonały masowych aresztowań w całym kraju wśród osób, podejrzanych o udział w niedawnych zamieszkach, które wywołane zostały okropnymi warunkami pracy, panującymi na plantacjach kauczuku.

♣

— **Znany w Unii Południowo-Afrykańskiej faszysta** Pirou zapewnił rząd dr. Malana o swym całkowitym i bezwarunkowym poparciu. Oświadczenie powyższe Pirou złożył po zwolnieniu przez rząd znanych faszystów i zdrajców, osadzonych w czasie wojny w więzieniu.

♣

— **W lipcu** odbędzie się w Hadze konferencja ministrów spraw zagranicznych Anglii, Francji, Belgii, Holandii i Luxemburgu. Na konferencji tej rozpatrzone zostaną konkretne plany, wypływające z paktu brukselskiego.

♣

— **Agencja Reutera** donosi z Szanghaju o katastrofalnej powodzi w prowincji Fu-Kien. Wskutek długotrwałych ulewnych deszczów rzeka Min wystąpiła z brzegów i zniszczyła przeszło 10 tysięcy domów i gospodarstw wiejskich. Ponad 100 tysięcy osób straciło dach nad głową. Około tysiąca osób zginęła w falach wezbranej rzeki. Powódź jest największą katastrofą żywiołową w Chinach w obecnym stuleciu.

♣

— **Regent Iraku**, Emir Abdul Illah, zawiadomił o ustąpieniu rządu premiera Mohameda Al Sada.

♣

— **W Kenvil** (New Jersey — USA) nastąpił wybuch w fabryce dynamitu. Według dotychczasowych doniesień 3 osoby zginęły, a wiele zostało rannych.

♣

— **Jak donoszą z Aten**, tamtejszy sąd wojskowy skazał na śmierć 40-tu spośród 119-tu oskarżonych o bunt i kontakt z powstańcami oficerów i marynarzy floty greckiej.

♣

— **W Kopenhadze** rozpoczął się proces wielkorządcy Danii z okresu okupacji hitlerowskiej, dr. Besta, szefa Wehrmachtu gen. von Hanneken, szefa gestapo Panckego oraz głównego agenta gestapo Bovensiepena.

♣

— **Pertraktacje** w sprawie zakończenia strajku 200 tys. metalowców belgijskich trwają w dalszym ciągu. Dotychczas jednak nie osiągnięto jeszcze porozumienia.

♣

— **Do Lizbony** przybyło czternaście okrętów floty Stanów Zjednoczonych pod dowództwem kontradmirała Ryszarda Connolly, głównodowodzącego amerykańskimi siłami morskimi w Europie.

Atak na prez. Roosevelta

na konwencji republikańskiej

FILADELFIA, 22.6 (PAP). W Filadelfii rozpoczęła się konwencja 1.094 delegatów partii republikańskiej, którzy mają wybrać republikańskiego kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Jedna z komisji konwencji opracowała projekt rezolucji w sprawie polityki zagranicznej partii republikańskiej. Rezolucja ta zmierza do kontynuowania dwupartyjnej polityki zagranicznej. Aprobuje ona — jak zresztą oczekiwano — doktrynę Trumana i plan Marshalla. Równocześnie domaga się ona prowadzenia polityki handlowej, opartej na dwustronnych układach handlowych.

Gubernator stanu Illinois, Green, wygłosił przemówienie, w którym uzasadniał konieczność aprobowania rezolucji przygotowanej przez komisję. Zaznaczył on, że Stany Zjednoczone powinny rozszerzyć swe wpływy wszędzie, gdziekolwiek sięgają „interesy amerykańskie". Mówca niezwykle ostro zaatakował politykę prezydenta Roosevelta, usiłując obarczyć zmarłego prezydenta odpowiedzialnością za obecne nieporozumienia na arenie międzynarodowej.

200 statków unieruchomionych

przez strajk 19 tys. robotników w porcie londyńskim

LONDYN, 22. 6. (PAP). Trwający od kilku dni strajk robotników portowych w Londynie rozszerza się coraz bardziej i objął w poniedziałek około 19 tys. osób. Do strajku przyłączyło się m. in. 1000 robotników chłodni.

Strajkujący odrzucili wezwanie go powrotu do pracy.

Prace w porcie londyńskim prawie całkowicie ustały. Ponad 200 statków czeka na wyładowanie lub załadowanie.

Strajk wybuchł jak wiadomo, na znak protestu przeciwko karom, nałożonym na 11 robotników portowych, którzy odmówili ładowania tlenku cynku bez dodatkowej opłaty.

Władze czynią rozpaczliwe wysiłki dla zlikwidowania strajku. Rząd zapowiada skierowanie oddziałów wojskowych do doków. „Daily Worker" podaje, że wśród strajkujących panuje rozgoryczenie z powodu stanowiska władz związku zawodowego uczestniczącego w akcji rozbicia jedności strajkujących

Po siedmiu latach

To była wojna z imperializmem

DZIEŃ 22 czerwca stanowi pamiętną i przełomową datę w historii ostatniej wojny. Siedem lat temu, 22 czerwca, lawina niemieckich dywizji zmotoryzowanych i pancernych zaopatrzonych w najnowocześniejszy sprzęt wojenny ruszyła na Wschód, aby urzeczywistnić marzenia imperializmu niemieckiego o podboju Związku Radzieckiego, głównej przeszkody na drodze do podboju świata. Siedem lat temu, 22 czerwca 1941 roku, ZSRR wziął na swoje barki główny ciężar wojny przeciw niemieckiemu imperializmowi i faszyzmowi, aby dźwigać go nieprzerwanie aż do dnia ostatecznego zwycięstwa.

Dzień 22 czerwca otwiera nowy rozdział w dziejach wojny. Na kartach poprzedniego rozdziału widnieją daty o tragicznej wymowie: wrzesień 39, Paryż 40, Dunkierka. Na karty poprzedniego rozdziału rzuca ponury cień widmo klęski, kapitulacji i zdrady. Karty nowego rozdziału opromienione są blaskiem zwycięstwa i triumfu. Mówią o nim takie nazwy: Stalingrad, Wisła i Odra, Normandia, Berlin 45.

Pamiętamy jeszcze dziki wrzask propagandy wojennej, który towarzyszył wyprawie armii hitlerowskiej na Wschód. Pamiętamy również, jak surowo obeszła się historia z narodem niemieckim, który dał się tym wrzaskiem ogłuszyć, zapominając o głosie rozsądku i sumienia. Powinno to być przestrogą dla wszystkich którzy skłonni są ulegać straszakom i groźbom dzisiejszych naśladowców Goebbelsa, wzniecających psychozę strachu i podżegających do wojny ściśle według metod mistrza hitlerowskiej propagandy.

Początek końca hitleryzmu

Jest dziś bezsporną prawdą historyczną, że Związek Radziecki był tą siłą, która zadecydowała w ostatniej instancji o wyniku wojny. Dlatego dzień 22 czerwca można uznać za zwiastuna nieuniknionej klęski imperializmu niemieckiego, za początek końca hitleryzmu. W ostatniej wojnie, walczyły z sobą nie tylko uzbrojone armie, ale walczyły siły społeczne i narody, które występowały do walki w imię określonych idei. Zmieniające się losy wojny związane były w sposób ścisły i naturalny z jej ideową treścią i charakterem. Jeżeli udział Związku Radzieckiego zaważył decydująco na losach wojny, to w równej mierze wpłynął on na jej charakter ideologiczny. Podobnie jak w dziedzinie materialnej na czoło sił, które orężnie walczyły z napastnikiem, wysunęła się armia radziecka, tak też w dziedzinie ideowej treści wojny na czoło wysunęły się te idee, które na swym sztandarze wypisał naród radziecki.

Związek Radziecki podjął walkę w obronie własnego kraju, ale zarazem w celu usunięcia i likwidacji głównego ogniska agresji w Europie, hitlerowskich, imperialistycznych Niemiec, oraz w dążeniu do wytworzenia takiego stanu rzeczy, który dawałby wszystkim narodom rękojmię trwałego pokoju, niepodległości, swobodnego rozwoju, poszanowania ich praw i zdobyczy demokratycznych.

Wojna w obronie wolności

Cele, które stawiał sobie Związek Radziecki jako jedyne mocarstwo antyimperialistyczne, nie wchodziły w konflikt z interesami i potrzebami żadnego innego narodu, przeciwnie, pokrywały się z nimi. Wojna z udziałem Związku Radzieckiego i dzięki niemu nabierała wyraźnie i zdecydowanie cech wojny głęboko ludowej, wojny narodów broniących wolności przeciw faszyzmowi. Wszystkim narodom biorącym udział w tej wojnie umożliwiało to szerszą mobilizację sił, umacniając wiarę w ostateczne zwycięstwo, dodając bodźca do zwiększonej ofiarności i zwiększonego wysiłku wojennego. Wyraziło się to przede wszystkim w potężnym rozwoju ruchu partyzanckiego i wszelkich w ogóle form walki podziemnej w krajach okupowanych.

Szczególnie wyraźnie wystąpił ten proces w Polsce, gdzie do czerwca 1941 r. rozwój walki zbrojnej z okupantem był silnie skrępowany faktem stacjonowania na stosunkowo niewielkim obszarze olbrzymich sił niemieckich, przygotowujących się do ataku na Wschód. 22 czerwca 1941 roku przyniósł pod tym względem zasadniczą zmianę, otwierając nowy etap w historii walki narodu polskiego z okupacją. Bliskość ziem radzieckich umożliwiała kontakt i współdziałanie ze słynną radziecką partyzantką. Bojownicy polskiej partyzantki i polskiej armii podziemnej niejednego nauczyli się od swych radzieckich towarzyszy broni, którzy dzięki swemu bogatemu doświadczeniu bojowemu, śmiałości i bohaterstwu byli wzorem i przykładem dla partyzantki wszystkich krajów okupowanych.

Przyjaźń zrodzona w walce

W lasach i na biwakach partyzanckich, wśród walk i potyczek rzucone zostało ziarno przyjaźni między narodem polskim a radzieckim, ziarno, które wzeszło później tak pięknym i obfitym plonem. W szerokich masach naszego narodu rosło i wzmacniało się głębokie przekonanie, że Związek Radziecki jest właściwym i naturalnym sojusznikiem Polski, tym właśnie sojusznikiem który w ostatecznym rozrachunku przyniesie nam wolność.

Nad tym faktem nie mogli przejść do porządku trzeźwiejsi politycy ówczesnej oficjalnej Polski, mimo że była ona reprezentowana przez rząd będący więźniem i narzędziem reakcji. W miesiącach letnich 1941 nastąpił pomyślny zwrot w oficjalnych stosunkach polsko-radzieckich zwrot stanowiący niewątpliwie wyraz woli przytłaczającej większości narodu polskiego. Jeżeli później reakcja wzmocniwszy swoje pozycje w łonie emigracji londyńskiej zlekceważyła tę wolę, to uczyniła to wyłącznie na własny rachunek i odpowiedzialność. Naród polski wybrał inną drogę, pozostawiając garstkę awanturników i obcych agentów ich własnemu losowi.

Dzień 22 czarwca stanowi dla nas niezapomnianą rocznicę braterstwa broni łączącego naród polski i naród radziecki. Przymierze między naszymi narodami scementowane jest krwią wspólnie przelaną w imię najgłębszej wspólnoty dążeń i interesów. Jest ono tak niezachwiane trwałe, jak trwała i niezachwiana była wiara milionów w zwycięstwo słusznej sprawy, które siedem lat temu w zamęcie i burzy wieścił całemu światu pełen spokoju i niewzruszonej siły głos z Kremla.

SZCZĘSNY DOBROWOLSKI

Przy opuszczaniu granic Polski

Depesze gości węgierskich

Prezes Rady Ministrów Dinnyes i minister Molnar, opuszczając granice Rzeczypospolitej, wysłali depesze pożegnalne

DO PREMIERA CYRANKIEWICZA

Przesyłam szczere podziękowanie za niezapomniane przyjęcie, z jakim spotkała się w Polsce węgierska delegacja rządowa. Obecnie podpisany układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy jest ważnym wydarzeniem, zacieśniającym jeszcze bardziej więzy wielowiekowej przyjaźni ludu węgierskiego i polskiego i służyć będzie walnie sprawie pokoju.

Lajos Dinnyes
Prezes Rady Ministrów

DO MIN. MODZELEWSKIEGO

Proszę przyjąć wyrazy serdecznego podziękowania za przyjacielskie przyjęcie, zgotowane w Polsce Węgierskiej Delegacji Rządowej. Jestem głęboko przekonany, że układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy przyczyni się w wielkim stopniu do utrwalenia sprawiedliwego pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa.

Erik Molnar
Minister Spraw Zagranicznych

»Wici« za jednością ludu wsi i miast

we współpracy z bratnimi organizacjami młodzieży

W drugim dniu obrad nadzwyczajnego walnego zjazdu delegatów Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici" po dyskusji uchwalono deklarację ideową, która stwierdza m. in.:

Jesteśmy młodym pokoleniem chłopów. Budujemy Polskę, w której praca człowieka będzie jedynym tytułem do uczestniczenia w dochodzie społecznym, a własność prywatna zostanie podporządkowana ogólnemu interesowi społecznemu i nie będzie służyć do wyzysku człowieka przez człowieka.

Będziemy w oparciu o te zasady buodwać nową polską wieś, której warunki rozwojowe stworzyła reforma rolna i unarodowienie przemysłu.

Droga do Polski Ludowej, takiej, jaką dzisiaj budujemy, prowadziła zarówno szlakiem pierwszych pionierów masowego ruchu oświatowego na wsi, jak i przez bohaterską walkę i męczeńską śmierć Waryńskiego, twórcy rewolucyjnego robotniczego ruchu w Polsce.

W tej Polsce cele, zadania i obowiązki całej młodzieży są wspólne, tak jak wspólne są interesy pracującego ludu wsi i miast. Dla tego przez współpracę i wspólne wykonywanie zadań razem z bratnimi organizacjami młodzieży budujemy świadomie jedność organizacyjną młodego pokolenia Polski.

„Odrzucamy stanowczo — stwierdza deklaracja — agraryzm, który przez szkodliwą koncepcję trzeciej siły rozbijał sojusz chłopsko-robotniczy, a tym samym przekreślił możliwość prowadzenia zwycięskiej walki z ustrojem kapitalistycznym".

W walce o pokój i lepszą przyszłość narodów świata ZMW „Wici" kroczyć będzie w jednym szeregu z całą młodzieżą, zrzeszoną w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Na zakończenie zjazd, witając z radością fakt jednoczenia się narodu polskiego wokół programu państwa ludowo-demokratycznego, wzywa wszystkich Wiciarzy, aby swoją postawą i pracą przyśpieszyli proces jedności, opartej na zdrowych podstawach demokracji ludowej i sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Rezolucja w sprawie jedności demokratycznej młodzieży świata wyraża uznanie dla wysiłku i osiągnięć Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, oraz zapewnia, że zjednoczenie młodzieży polskiej będzie zwycięskim wkładem w konsolidację pokojowych sił demokratycznych i odpowiedzią na wystąpienia podżegaczy wojennych.

Obrady zakończył wybór nowych władz.

W 8-mą rocznicę męczeńskiej śmierci

Hołd na mogile Mieczysława Niedziałkowskiego

W 8-mą rocznicę męczeńskiej śmierci w Palmirach od kul hitlerowskich redaktora „Robotnika" Mieczysława Niedziałkowskiego, przy licznym udziale pocztów sztandarowych na grobie złożono wieńce od CKW PPS KC PPR, redakcji „Robotnika" oraz licznych organizacji obu partii robotniczych, komitetów miejskich i dzielnicowych, kół fabrycznych i organizacji młodzieżowych.

Uroczystość zakończono chwilą ciszy.

70.000.000 dla powodzian

na pokrycie strat w budynkach i inwentarzu

Zarząd Główny Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych złożył Centralnemu Komitetowi Pomocy Ofiarom Powodzi 50.000.000 zł. na cele pomocy powodzianom niezależnie od 20 milionów zł, które zadeklarował już Wojewódzkiemu Komitetowi w Krakowie na ten cel.

Co ma załatwić Sejm

w dniu 25 bm. na ostatnim posiedzeniu sesji

Porządek dzienny 46 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 25 bm., które rozpocznie się o godz. 16, zawiera sprawozdania Komisji:

o rządowym projekcie ustawy o podziale nieruchomości na obszarach miast i niektórych osiedli.

o rządowym projekcie ustawy o rozwiązaniu nieczynnych związków zawodowych i ich zrzeszeń,

o rządowym projekcie ustawy o uchwaleniu dekretu z dnia 25 stycznia 1947 r. o organach administracji zaopatrzenia inwalidzkiego,

o rządowym projekcie ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy,

Pomnik Żwirki i Wigury w Czechosłowacji

PRAGA 22.6 (PAP). — Dziennik „Lidova Demokracie" potwierdza wiadomość, że w miejscu tragicznej katastrofy Żwirki i Wigury w Cierlisku pod Czeskim Cieszynem, gdzie obecnie znajdują się ruiny kapliczki zburzonej przez Niemców, wzniesiony będzie pomnik ku czci bohaterskich lotników polskich.

PRZY NARODZINACH WESTDEUTCHLANDU

Wydaje się, że sam los chciał, by dzień 1 września stał się dniem fatalnym w historii Niemiec i Europy. Rocznicę napadu Hitlera na Polskę wybrano jako dzień powołania Zgromadzenia Ustawodawczego Niemiec Zachodnich, które z kolei ma utworzyć rząd zachodnioniemiecki i zachodnio-niemieckie państwo — zgodnie z planem amerykańskim, który po prawie pięciomiesięcznych rokowaniach został wreszcie narzucony innym uczestnikom londyńskiej konferencji 6 mocarstw.

Charakter tego państwa zachodnio-niemieckiego jest obecnie do statecznie wyraźny. Będzie to raczej „protektorat", który nie zaspokoi ani dążeń narodu niemieckiego do jedności ani postulatu bezpieczeństwa narodu francuskiego. Przemysł Zagłębia Ruhry nie zostanie ani upaństwowiony, jak tego żądali robotnicy niemieccy (i jak Bevin często obiecywał) ani też podany kontroli międzynarodowej, jak tego żądał naród francuski i belgijski. Zamiast tego kontrola rozdziału produktów tego przemysłu zostanie oddana Komitetowi, w którym większość posiadać będą Anglosasi wraz z trzema mianowanymi Niemcami, podczas gdy zarząd pozostanie praktycznie w rękach przedwojennych dyrektorów i Wehrwirtschaftsführerów (kierowników gospodarczych ustanowionych w czasie wojny przez rząd hitlerowski) jak Dinkelbach, Zangen, Roelen i Stinnes (uwolniony ostatnio przez sąd denazifikacyjny); panowie ci wiedzą doskonale, że fakt pozostawania na wolności a nie w obozach internowanych zawdzięczają wyłącznie łasce Amerykańskiego Zarządu Wojskowego; wiedzą również, że całe arkusze akcji przedsiębiorstw, którymi zarządzają, przechodzą w ręce towarzystw amerykańskich pod przykrywką niemieckich nazwisk.

Najbardziej decydujący krok w procesie podziału Niemiec — jednostronna reforma walutowa — jest już faktem dokonanym. Jeszcze za nim znane były jej szczegóły znany był szereg interesujących faktów dotyczących sposobu, w jaki ta reforma została przygotowana. Skuteczna atmosfera tajemniczości otaczająca przebieg konferencji londyńskiej, miała lukę tylko w tym jednym punkcie — reformy walutowej. Dzienniki brytyjskie i niemieckie znały datę na dwa tygodnie naprzód, a w tydzień później doniesiono, że nowe banknoty dostały się już do rąk spekulantów.

Wynikiem był oczywiście całkowity paraliż życia gospodarczego w okresie poprzedzającym reformę. Wszystko to zostało dokonane w tym celu, by w czasie, gdy ostentacyjnie odraczano reformę do chwili głosowania we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, minister Bidault mógł stwierdzić, że już za późno się cofnąć, gdyż dalsza zwłoka przyniesie tylko dalszy chaos w Niemczech Zachodnich.

Ten długi okres przygotowawczy przed samym wprowadzeniem reformy walutowej, miał na celu wywołanie jak największego zamętu w strefie sowieckiej poprzez przepływ wielkiej ilości dawnych marek przez granicę tej strefy ze strefami zachodnimi.

W marcu odbyły się w Berlinie tajne rozmowy trzech mocarstw pod przewodnictwem pułkownika Howley'a, amerykańskiego szefa policji, który wyłączył swą policję spod kontroli Komendantury sojuszniczej. Celem tych rozmów było przedyskutowanie sprawy utworzenia odrębnego „Berlina Zachodniego" z odrębną policją, odrębną administracją i odrębną walutą.

W opublikowanych sprawozdaniach z konferencji londyńskiej nie ma ani słowa o przyszłym statucie Berlina. I, jak stwierdzało oświadczenie generała Clay'a, ostateczne szaleństwo — jakim byłby podział walutowy stolicy Niemiec, nie jest „na razie" brane pod uwagę.

Te plany stworzenia „Berlina Zachodniego" wyglądają jak zwykłe szaleństwo — w rzeczywistości były prowokacją na olbrzymią skalę.

Jak pisała „Taegliche Rundschau", próba przeprowadzenia jednostronnej reformy walutowej w odniesieniu do Berlina sparaliżowałaby życie miasta i stworzyłaby poważne trudności gospodarcze w całej strefie radzieckiej. Robotnicy zostaliby odcięci od miejsc pracy, detaliści od hurtowników, fabryki od źródeł światła i prądu.

Co więcej, jakakolwiek radziecka próba położenia kresu tak fantastycznej sytuacji byłaby odrazu zinterpretowana przez polującą na sensację prasę zachodnią jako próba „wyrzucenia nas z Berlina".

Oświadczenie generała Clay'a świadczyłoby, że „na razie" wzięła górę rozwaga. Ale nie trzeba przypuszczać, że polityka prowokacji nie ma wpływowych zwolenników w Ameryce, Wielkiej Brytanii i Niemczech.

Berlińscy „socjal-demokraci" są zawsze pierwsi gdy chodzi o prowokacje. W odpowiedzi burmistrzowi Berlina Ackerowi (właściwie jednemu z burmistrzów, ponieważ całym miastem rządzi nadburmistrz), który oświadczył, że gdyby doszło do podziału walutowego Niemiec, Berlin musiałby przyjąć walutę strefy wschodniej, socjal-demokratyczny „Telegraph" pisał: „Tego właśnie, drogi panie Acker, nie chcemy. Oczywiście Berlińczykom którzy wyjeżdżają w niedzielę za miasto czy mieszkańcom Brandenburgii, którzy przyjeżdżają do pracy w Berlinie, nie zależy wcale na posiadaniu zezwoleń dewizowych, ale raczej zgodzimy się na to, niż na włączenie Berlina do systemu walutowego strefy sowieckiej".

Nie jest przypadkiem, że porozumieniu londyńskiemu towarzyszy poważne wzmożenie terroru specjalnej policji płk. Howley'a przeciwko lewicowcom w amerykańskim sektorze Berlina oraz przyśpieszenie „czystki antykomunistycznej" w Brytyjskiej Komisji Kontrolnej. Ostatnie wiadomości stwierdzają, że płk. Howley i dwóch pozostałych zachodnich komendantów Berlina prowadzą znowu tajne rozmowy na temat rozszerzenia jednostronnej reformy walutowej na Berlin.

D. G. H. DOUGLAS

2.000.000 km. rzek i 2.000 jezior

żegluga śródlądowa w ZSRR

ŁĄCZNA długość rzek w ZSRR wynosi 2 miliony 400 tysięcy kilometrów. Prócz tego w ZSRR istnieje około dwa tysiące jezior.

Liczne rzeki radzieckie należą do kategorii największych w Europie i Azji. Ponad 50 rzek ma z górą 1000 km długości każda. W celach żeglugi w ZSRR wykorzystuje się obecnie 110 tysięcy km śród lądowych szlaków wodnych. Liczba ta przekracza długość śródlądowych dróg wodnych USA, Ameryki, Anglii, Włoch i Niemiec razem.

W wielu okolicach żegluga śród lądowa posiada decydujące znaczenie gospodarcze. W najbliższej przyszłości ulegnie dalszej rozbudowie żegluga na rzekach syberyjskich, na północ od 56 stopnia szer. geograficznej, w kraju obfitującym w kopaliny, drewno, zwierzęta futerkowe.

TRANSPORT

Drogą wodną przewozi się w ZSRR w ogromnych ilościach zboże, paliwo płynne, drzewo, węgiel. Przed wojną przeprowadzono rekonstrukcję żeglugi śródlądowej. W ciągu ostatnich 25 lat długość sztucznych dróg wodnych zwiększyła się w ZSRR półtorakrotnie. Rekonstrukcję tą powiązano z rozwiązaniem innych zadań gospodarczych — tworzeniem potężnych węzłów energetycznych, irygacją ogromnych obszarów itd. Np. Dniepr, przydzielony porohami na dwa odrębne odcinki, został przekształcony w jednolitą magistralę tranzytową — trzecią co do wielkości w Europie; równocześnie powstała tu największa w ZSRR elektrownia wodna, słynny „Dnieproges".

Druga wojna światowa przeszkodziła w zrealizowaniu rekonstrukcji Wołgi, Dniepru, budowy kanału Wołga — Don. Lecz nawet podczas wojny prace nie zostały całkowicie przerwane. Właśnie podczas wojny zakończono budowę dwóch potężnych węzłów wodnych w górnym biegu Wołgi, mianowicie: Uglickiego i Szczerbakowskiego, dzięki czemu powstała głębokowodna magistrala tranzytowa Moskwa — Astrachań.

Niemieccy okupanci wyrządzili gospodarstwu wodnemu w ZSRR ogromne szkody. Lecz radzieckie przystanie, porty, kanały zostały szybko odbudowane. Oczyszczone koryta Dniepru, Donu, Kubania, Bohu i innych rzek. Już w 1946 roku ogólna długość eksploatowanych szlaków wodnych osiągnęła poziom przedwojenny. Techniczne wyposażenie wielu portów rzecznych obecnie znacznie przewyższa stan przedwojenny. Zwłaszcza poważnie wzrosła liczba mechanizmów załadunkowo - wyładunkowych.

ROZBUDOWA DRÓG WODNYCH

W okresie powojennej pięciolatki (1946 — 1950) obrót towarowy transportu rzecznego wzrośnie o 38 proc. w stosunku do roku 1940.

W sezonie tegorocznym obrót towarowy floty rzecznej w porównaniu z zeszłym rokiem wzrośnie o 17 proc. Do ogromnych rozmiarów dojdzie np. spław drewna z dorzecza górnej Kamy do rejonu dolnej Wołgi, a także w Północnym Basenie Rzecznym, który będzie zaopatrywał w surowiec największe w ZSRR Archangielskie Zakłady Przemysłu Drzewnego. Nie mniej intensywny będzie ruch statków z cystern naftowych na rzekach basenu Wołga — Kama, wiążącego główne tereny ropodajne z uprzemysłowionymi okręgami Uralu, Powołża i obwodów centralnych. Ropa naftowa podąży Wołgą i Kamą nie tylko do Astrachania, lecz także z Basznkirii, obwodu Ulianowskiego i Kujbyszewskiego. Dziesiątki tysięcy ton węgla wydobywanego na północy — w Pieczorskim Zagłębiu Węglowym — popłyną przez Pieczorę i Murmańsk do portów Morza Białego. Wszystko to pozwoli na znaczne odciążenie kolei.

W roku bieżącym na radzieckich magistralach wodnych zwiększy się liczba pośpiesznych linij towarowych. Ruch pasażerski również ulegnie rozszerzeniu. Na Wołdze, Dnieprze, kanale Moskwa — Wołga zostaną uruchomione komfortowe statki pasażerskie.

Program tegoroczny przewiduje wielkie prace w kierunku wykorzystania do celów transportowych małych rzek. Rzek takich w Związku Radzieckim jest ponad 10 tysięcy. Na samym tylko terytorium Federacji Rosyjskiej zaczną kursować statki na 62 małych rzekach o ogólnej długości 3 tys. km., które będą dokonywały przewozów o charakterze lokalnym.

Wykorzystanie małych rzek łączy się ściśle z planem budowy wiejskich elektrowni wodnych. Np. na rzece Choper powstaje 16 hydrowęzłów energetycznych, które dostarczą energii wodnej gospodarstwom chłopskim 3 obwodów.

A. W.

Nowa ustawa nacjonalizacyjna w Rumunji

Przyjęta ostatnio przez parlament rumuński ustawa o nacjonalizacji przedsiębiorstw Rumunii przewiduje nacjonalizację wszystkich towarzystw naftowych, nie wyłączając towarzystw zagranicznych, nacjonalizację banków, towarzystw ubezpieczeń, wszystkich towarzystw transportowych i 352 okrętów. Byli właściciele znacjonalizowanych przedsiębiorstw mają otrzymać odszkodowanie w obligacjach państwowych. Specjalna komisja ma się zająć ustaleniem wysokości odszkodowań przy czym nowo stworzony fundusz znacjonalizowanego przemysłu będzie mobilizował środki dla obsługi wydanych obligacji z dochodów znacjonalizowanych przedsiębiorstw. Wyłączone z odszkodowań są osoby, które dopuściły się sabotażu gospodarczego oraz osoby, które opuściły Rumunię nielegalnie.

Jeżeli chodzi o inne przedsiębiorstwa, to w stosunku do różnych kategorii ustalono różne warunki wymagane dla nacjonalizacji. Tak np. mają być znacjonalizowane wszystkie fabryki metalurgiczne, zatrudniające przeszło 100 robotników, w innych branżach miernikiem dla nacjonalizacji jest nie ilość robotników, a stopień wykorzystania energii elektrycznej. Tak np. będą znacjonalizowane wszystkie fabryki przetwórcze przemysłu drzewnego, posiadające maszyny powyżej 20 HP, fabryki włókiennicze z maszynami powyżej 100 HP, i tartaki z maszynami powyżej 5 HP.

Wyłączone z nacjonalizacji są towarzystwa mieszane utworzone na podstawie umów z obcym państwem, jako też fabryki, które na podstawie traktatu pokojowego, albo na podstawie zobowiązań z okresu wojny, przejęte zostały przez obce mocarstwo będące członkiem ONZ.

Układ radziecko - holenderski

Związek Radziecki i Holandia weszły już w okres wykonywania nowego układu handlowego.

Wymiana obejmuje: ze strony radzieckiej — zboże, budulec, potas, ferromangan, siarczan sodu, parafinę i szereg innych surowców, ze strony holenderskiej — materiały do budowy okrętów, diamenty przemysłowe, kauczuk i wyroby z kauczuku, artykuły elektrotechniczne, chemikalia, barwniki, śledzie i bydło rozpłodowe.

Wartość towarów, jakie mają być dostarczone przez każdą ze stron, wynosi 90 milionów guldenów. Wymiana rozpoczęła się w dniu 10 czerwca br. i trwać będzie do całkowitego wykonania

ZA GRANICĄ PISZĄ

Atak na „plan Marshalla" — Intrygi w Palestynie — Wokół reformy walutowej w Trizonii

„Daily Express"

posiadający największy nakład w Wielkiej Brytanii, ogłosił artykuł, w którym ostro zaatakował rząd brytyjski za przyjęcie planu Marshalla. Dziennik pisze:

W ramach planu Marshalla Wielka Brytania otrzyma towary luksusowe i niepotrzebne. W dodatku do suszonych jaj, suszonych owoców przydzielono jeszcze Anglii zamiast koniecznych maszyn, sok pomarańczowy za dziesiątki milionów dolarów. Anglia otrzyma w ten sposób towary, bez których mogłaby się łatwo obejść — lub które można zakupić w strefie szterlingowej.

Z planem Marshalla związane są liczne warunki, których opinia publiczna nie zna jeszcze. Mogą one doprowadzić do upadku imperium i strefy szterlingowej. Naród brytyjski zostanie postawiony wobec faktu dokonanego. Parlament w błyskawicznym tempie przeprowadzi dyskusję na temat ratyfikacji planu Marshalla — jak to było z pożyczką amerykańską — tak że nikt nie będzie miał okazji zapoznać się na czas z warunkami planu Marshalla i z ich konsekwencjami.

„Moscow News"

nawiązując do fali strajków, która objęła ostatnio Anglię, Francję, Belgię i Włochy pisze:

„Wszystkie te strajki świadczą dobitnie, iż tzw. „pomoc amerykańska" dla Europy zachodniej nie prowadzi do stabilizacji gospodarczej, lub politycznej państw zachodnioeuropejskich. Przeciwnie, prowadzi ona do zaostrzenia przeciwieństw społecznych, ponieważ między polityką gospodarczą Stanów Zjednoczonych a interesami narodowymi państw zachodnio-europejskich leży głęboka przepaść. Pogorszenie się sytuacji angielskiej klasy robotniczej dowodzi niezbicie, że plan Marshalla, który zmierza rzekomo do podniesienia stopy życiowej każdego Anglika, w rzeczywistości prowadzi do pogorszenia warunków bytu robotników, jak chłopów i warstw średnich.

Jednocześnie środki, stosowane przez rząd brytyjskiej Partii Pracy w myśl planu Marshalla, pozwalają kapitałowi monopolistycznemu wzmocnić swe pozycje".

Wskazując, że strajki we Francji wybuchły w chwili, gdy rząd francuski ostatecznie skapitulował na konferencji londyńskiej, „Moscow News" pisze:

„Naród francuski rozumie, że na konferencji londyńskiej poza zagadnieniem niemieckim omówiono również zagadnienie francuskie. Postanowiono jeszcze bardziej uzależnić Francję od kapitalistów amerykańskich. Naród francuski rozumie, że presja Stanów Zjednoczonych na Francję zostanie w wyniku konferencji londyńskiej jeszcze bardziej wzmożona. Kapitaliści francuscy w oparciu o monopolistyczny kapitał amerykański godzą coraz bardziej w życiowe interesy francuskich mas pracujących. Rząd francuski nie dotrzymał obietnicy w sprawie obniżki cen ani też w sprawie rewizji płac — i to było główną przyczyną wybuchu strajku w Clermont Ferrand".

„Moscow News"

omawia wiadomości, które ukazały się w prasie zagranicznej, o rozmowach między Anglią a Stanami Zjednoczonymi co do podziału sfer wpływów w Palestynie. Według tych wiadomości, państwo Izrael ma otrzymać nieznaczną część Palestyny, reszta zaś ma być przyłączona do Transjordanii. Dziennik w związku z tym pisze:

„Podział sfer wpływów między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią jest zasadniczo sprzeczny z uchwałą Zgromadzenia Generalnego ONZ w sprawie utworzenia w Palestynie dwóch niezależnych państw. Według projektu o podziale sfer wpływów, państwo Izrael przekształci się w protektorat Stanów Zjednoczonych, podczas gdy Transjordania, której terytorium zostanie rozszerzone kosztem Palestyny, stanowić będzie protektorat brytyjski. Plany podziału Palestyny między dwa państwa imperialistyczne wywołują oburzenie w demokratycznej opinii publicznej całego świata".

„Intrygi państw anglosaskich stoją w jaskrawej sprzeczności z jasną i określoną polityką Związku Radzieckiego w sprawie Palestyny. ZSRR pragnie sprawiedliwego rozwiązania sprawy palestyńskiej, odpowiadającego zarówno interesom narodu żydowskiego, jak i narodu arabskiego".

„L'Humanite"

omawiając reformę walutową w Niemczech zachodnich i stanowisko władz radzieckich pisze:

„Reforma walutowa w Niemczech zachodnich pociągnie, jak po pierwszej wojnie światowej ruinę klas średnich. Obecna reforma walutowa może więc dostarczyć nowych zwolenników propagatorom awantury faszystowskiej. Godzi ona w świat pracy. Z reformy skorzystają jedynie trusty niemieckie, ściśle związane z kapitałem amerykańskim.

Wśród wydawnictw

Zagadnienia elektroenergetyki

Zagadnienie elektryfikacji kraju, które należy do naczelnych zagadnień odrodzonej Rzeczpospolitej staje się coraz częściej przedmiotem wyczerpujących rozważań i prac naukowych. Ostatnio „Życie Gospodarcze" wydało specjalny numer poświęcony zagadnieniom elektroenergetyki (Nr 12a). W numerze tym piszą: Inż. K. Straszewski — Elektroenergetyka i jej zadania. Inż. K. Straszewski — Organizacja polskiej elektroenergetyki. Inż. W. Fischer — Zapotrzebowanie mocy i energii elektrycznej a plan inwestycji przemysłu energetycznego w planie trzyletnim. Dr Inż. P. J. Nowacki — Wytyczne do planu elektryfikacji Polski. Inż. W. Raszba — Zagadnienie taryf elektrycznych. A. Knobelsdorf — O znaczeniu branżowego planu kont. Inż. Monkiewicz — Zagadnienie oszczędności energii elektrycznej u wytwórcy i odbiorcy. Inż. J. Juszczakowski — O jednej z metod wykrywania marnotrawstwa. Inż. Ostrowski — Zadania przemysłu elektrotechnicznego na tle planu elektryfikacji. Inż. M. Lesz — Przemysł metalowy pracuje dla energetyki.

Zagadnieniami energetyki zajmuje się również podwójny numer 4/5 „Przeglądu Elektrotechnicznego". Numer ten zawiera szereg referatów na jubileuszowy zjazd 30-lecia Stowarzyszenia Elektryków Polskich, który odbył się w dniach 10—13 czerwca w Szczecinie. M. in. zwracamy uwagę na artykuł dr inż. Pawła Jana Nowackiego, pod tytułem: „Koncepcja krajowej sieci najwyższych napięć".

Obydwa wydawnictwa zawierają prawdziwą kopalnię nie znanych bliżej szczegółów, różnych planów elektryfikacji kraju i zamierzeń mających być zrealizowanych w najbliższych kilkunastu latach. Z wydawnictw tych wyjmujemy parę danych.

Według statystyki Centralnego Zarządu Energetyki za rok 1947 łączna moc zainstalowana 232 zakładów wytwórczych wynosi 2284 MW. W tym elektrownie zawodowe, partycypują w wysokości 1196 MW, a elektrownie przemysłowe w wysokości 1088 MW. Na elektrownie wodne przypada około 164,5 MW. W okresie koniunktury gospodarczej 1925—29 roczny przyrost produkcji energii elektrycznej wynosił około 14,2 proc. Po okresie kryzysu w latach 1929—32 przyrost ten wynosił mld. KWh. W 1955 roku winniśmy osiągnąć produkcję energii w wysokości 17,5 mld. kWh. Około 75—80 proc. całkowitej konsumcji trzeba przewidzieć dla potrzeb przemysłu.

Istnieją bardzo poważne projekty budowy zakładów wolno elektrycznych, które mają być budowane w najbliższych 30 latach. Wchodzą tu w grę zakłady na Dunajcu, Sanie, Sole Wkrze, Nidzie, Wiśle, Bugu Brdzie, Warcie, Narwi, Bystrzycy, Rawie, Bobrawie i Zakręcie.

Największe jednak znaczenie będą miały cyektrownie cieplne na węglu kamiennym, głównie miale. Na węglu brunatnym między innymi w Koninie powstaną elektrownie z rzędu 75 MW.

Inż J. Nowacki ustala tezy które powinny obowiązywać przy planie sieci. Brzmią one:

elektrownie i sieci powinny być budowane tak, aby suma kosztów zakładowych elektrowni i sieci była najmniejsza, roczne koszty eksploatacji elektrowni sieci również powinny być najmniejsze, sieć powinna zaspokoić wszystkie wymagania gospodarki państwowej.

Budowa elektrowni na torfie byłaby uzgodniona dopiero w dalszych 10-leciach. W związku z planem zwiększenia produkcji energii do wysokości 17,5 mld. kWh. powstała koncepcja stworzenia sieci krajowej najwyższych napięć. Przechodząc do analizy koncepcji należy zdać sobie sprawę z tego, że Polska centralna zostanie deficytowa pod względem wytwórczym. Wielkość deficytu centralnych zjednoczeń jest tego rzędu, że ośrodek łódzki, starachowicki oraz warszawski muszą być zasilane liniami o napięciu 220 kV. Jeżeli ponadto uwzględnimy, że Warszawa w ciągu najbliższych lat będzie miała deficyt mocy rozporządzalnej, zwłaszcza w okresie, kiedy nie będzie jeszcze nowej elektrowni warszawskiej, wówczas wynika, że Warszawa musi być powiązana z Łodzią również linią na 220 kV.

Gdyby Warszawa miała być zasilana wyłącznie jedną linią o napięciu 220 kV z Zagłębia Węglowego, wówczas linia jednotorowa nie wystarczałaby na trasie Łagisza—Łódź zarówno pod względem przelotności jak i stateczności. Zachodzi zatem konieczność budowy drugiej linii na 220 kV. do Warszawy.

Najkorzystniejszy okazuje się projekt linii z Mościc przez Starachowice do Warszawy. Zachodzi potrzeba stworzenia takiej południowej szyny zbiorczej, o napięciu 220 kV. Byczyna—Mościce, umożliwiającej w przyszłości należytą współpracę elektrowni cieplnych Zagłębia Węglowego z zakładami wodnymi masywu karpackiego. Słupy na trasie Mościce—Warszawa są już przystosowane do napięcia 220 kV.

Okręg Radomsko-Kielecki jest również deficytowy i mógłby być alimentowany z Mościc. Ponadto ma być rozbudowana sieć eksportowa do Czechosłowacji linią Byczyna—Marklowice, Liskowice.

Koncepcja sieci 110 woltowej jest już prostsza. Okręg łódzki powinien być powiązany nie tylko z Górnym Śląskiem, ale również z Dolnym Śląskiem linią Czechnica—Kalisz, jak również z Okręgiem Poznańskim linią Poznań—Kalisz oraz Okręgiem Mazowieckim Kutno—Łódź.

Inne linie sieci 110 kV. szłyby z elektrowni Victoria do Czechosłowacji i na północ przez Pałowice, Gorzów Starogard, z odnogą na Szczecin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk, łącząc się z siecią Gdańsk — Tczew — Żur — Gródek — Bydgoszcz — Konin i Kalisz oraz z odnogą, Bydgoszcz — Toruń — Kutno. Warszawa miałaby również połączenie z Ciechanowem i Łomżą. Ze Starachowic szłaby odnoga do Stalowej Woli przez Ostrowiec i na północ do Lublina, a na południe do Rzeszowa i Dynowa. Pomorze wschodnie zachowałoby swe linie 60 kV.

Inż. Witwiński i inż. Gniewiewski szacują koszt budowy odcinka Łódź—Warszawa długości około 135 km. na około 1 mld. marek. Koszt budowy linii na 220 kV Łagisze — Janów — Łódź na około 1.2 mld. zł. Budowa odcinka linii Łódź — Warszawa ma mieć miejsce w latach 1949—50. Po doświadczeniach „Mostostalu", który budował linie ze Śląska do Łodzi należy się spodziewać, że budowa nowej linii jak i dalszych pójdzie dużo składniej, szybciej i taniej.

(ki)

Osiągnięcia polskiego handlu zagranicznego

POLSKI handel zagraniczny notuje od pewnego czasu poważny wzrost obrotów zarówno w imporcie, jak i w eksporcie.

Eksport nasz zdobywając dla polskich wyrobów coraz to nowe rynki zbytu osiągnął w pierwszych pięciu miesiącach bieżącego roku wartość ok. 180mln. dolarów. Wartość eksportu w maju wyniosła ok. 37 mln. dol. Jeżeli porównamy powyższe dane z wartością towarów wyeksportowanych w tym samym okresie ub. r. to okaże się, iż wzrost naszego eksportu w tym stosunkowo krótkim okresie wyraża się cyfrą 137,7 proc.

Import nasz jest w dalszym ciągu wysoki, a to ze względu na znaczne potrzeby inwestycyjne rozbudowującego się przemysłu. Wartość importu wynosiła w maju ok. 175 mln. dol., a w pierwszych pięciu miesiącach br. przekroczyła 980 mln. dol.

EKSPORT WZRASTA

Na szczególną uwagę zasługuje podpisanie w maju rb. nowego wielkiego kontraktu węglowego na dostawę 4 mln. ton tego surowca do Francji. Umowa obejmuje okres pięcioletni i należy do najpoważniejszych umów węglowych. W maju w dalszym ciągu wywoziliśmy gaz koksowniczy do strefy radzieckiej Niemiec w ilości ok. 14 mln. m. sześć. w skali rocznej, wartości ponad 400 tys. dol.

Poważną pozycję w naszym eksporcie spożywczo-rolniczym zajął jak i w okresie poprzednim wywóz bekonów, jaj, drobiu, oraz cukru do państw Europy zachodniej. Prowadzono również eksport ziemniaków do Palestyny, Wielkiej Brytanii i Czechosłowacji. Nowym artykułem eksportowym są cukierki, które wywozimy do Marokka. Wznowiono również eksport słodu do Szwajcarii. USA są stałym odbiorcą naszego pierza i puchu, które jest na tamtejszym rynku wysoko cenione. Poważne sukcesy odniósł również w maju nasz eksport włókienniczy, który pozyskał rynek szwajcarski dla polskich tkanin jutowych. Podjęliśmy także eksport wyrobów włókienniczych do odległych krajów jak np. wywóz przędzy sztucznego jedwabiu do Transjordanii, oraz stożków kapeluszowych do Chin.

W ostatnim okresie zanotowano poważne wzmożenie eksportu chemicznego. Po raz pierwszy podjęliśmy eksport terpentyny do Jugosławii oraz elektrod węglowych do Szwajcarii, Bułgarii i Czechosłowacji. Zaznaczyć należy, iż elektrody te zyskały sobie na rynkach zagranicznych duże uznanie i cieszą się ogromnym powodzeniem.

Dużym osiągnięciem jest wzmożenie eksportu maszyn włókienniczych do Finlandii, Turcji i Jugosławii. Zapotrzebowanie na polskie maszyny które cieszą się jak najlepszą opinią na rynkach światowych wykazuje stałą tendencję rosnącą.

Ze względu na liczne potrzeby naszego przemysłu, którego rozwój postępuje bardzo intensywnie naprzód, Polska prowadzi na szeroką skalę import inwestycyjny. W pierwszych pięciu miesiącach br. dokonaliśmy zakupów towarów masowych w clearingu za 159 mln. dol., zakupiliśmy dóbr inwestycyjnych w clearingu za 11.4 mln. dol. oraz za wolne dewizy wartości 66,4 mln. dol. Inne zakupy jak kompensaty itp. wyniosły 12 mln. dol.

IMPORT INWESTYCYJNY

W maju zakupiliśmy towarów na ogólną sumę ok. 75 mln. dol. Dostawcami naszymi były ZSRR, Czechosłowacja, Szwecja, W. Brytania, Włochy, Stany Zjednoczone, Belgia, Francja, Kanada i in. Warto przy tym zaznaczyć, iż plan bieżącego importu zarówno w clearingu jak i wolnodewizowy wykonano w stu procentach. Poważną pozycję w naszym imporcie zajęło zaopatrzenie przemysłu hutniczego dla którego poczyniono znaczne zakupy miedzi ferrostopów, rudy żelaznej i wyrobów walcowanych. W ramach umów z ZSRR, radziecką strefą okupacyjną w Niemczech oraz Rumunią zakupiliśmy znaczne ilości produktów naftowych oraz ropy naftowej. Olejów smarowych dostarczyła nam Anglia i Holandia.

Zakupiono również dużą partię surowców dla przemysłu włókienniczego jak bawełny i wełny oraz pewne ilości juty i celulozy. Dla przemysłu skórzanego zakupiono garbniki, oraz dużą partię skór surowych. Importowaliśmy również znaczne ilości barwników ze Szwajcarii, Włoch i Belgii, farmaceutyków ze Szwajcarii, USA i Węgier, tranu rybiego z Norwegii oraz gumy arabskiej z Francji.

Jeżeli chodzi o import inwestycyjny, który odgrywa dla nas zasadniczą rolę najważniejsze zamówienia ulokowane zostały w Czechosłowacji i Szwecji. W Czechosłowacji nabyliśmy dźwigi dla usprawnienia przeładunków morskich węglą, maszyny dla przemysłu włókienniczego oraz obrabiarki firmy „Skoda". Obrabiarki najnowszych typów otrzymamy również w najbliższym czasie ze Szwecji.

Stały rozwój eksportu przy równoczesnym utrzymaniu koniecznego poziomu importu zwłaszcza inwestycyjnego zagwarantuje nam właściwą rozbudowę naszego przemysłu.

(FALK)

36 mln. oszczędności

W r. 1947 Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego wydał na akcję usprawnień i wynalazków 1.198.457 zł., w tym Zjednoczenie Przemysłu Kabli i Przewodów — 415.545 zł., Zjednoczenie Przemysłu Lamp Elektrycznych — 192.178 zł., Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Elektrycznych — 174.960 zł. Ogółem rozpatrzono 172 pomysły i usprawnienia, z czego zrealizowano 131.

Oszczędność roczna dzięki zastosowanym usprawnieniom i wynalazkom wyniosła w przemyśle kabli i przewodów 30,4 mln. zł., w przemyśle maszyn elektrycznych 3,2 mln. zł., w przemyśle aparatów elektrycznych 1,9 mln. zł. Zjednoczenie Przemysłu Lamp Elektrycznych zaoszczędziło w wyniku dokonanych usprawnień 754.514 zł. Global na suma oszczędności uzyskanych przez CZPE w wyniku energicznie prowadzonej akcji usprawnień przekroczyła w 1947 r. 36 mln. zł obiegowych. **(zd)**

Żegluga na Odrze

(am) W Gliwicach odbyła się ostatnio konferencja, na której omawiano sprawę żeglugi na rzece Odrze. W konferencji oprócz przedstawicieli przedsiębiorstw „Państwowa Żegluga na Odrze" wzięli również udział przedstawiciele przemysłów węglowego i hutniczego, najbardziej zainteresowanych rozwojem Odry, jako szlaku komunikacyjnego.

Państwowa Żegluga na Odrze, jak wynika z toku obrad konferencji gliwickiej, ma do wykonania w ramach państwowego planu poważną ilość przewozów, wyrażającą się cyfrą około 300 tys. ton na trasie od Gliwic względnie Koźla do Szczecina i z powrotem.

Przed „Państwową Żeglugą na Odrze" staje obecnie zagadnienie nie tylko zagospodarowania tej rzeki, ale przede wszystkim dostosowania jej do warunków, jakie dyktować będzie tak pod względem technicznym jak i eksploatacyjno-handlowym projektowana budowa kanału Odra—Dunaj.

Perspektywy przemysłu włókienniczego

Plan inwestycyjny przemysłu włókienniczego na rok 1948 zamyka się cyfrą 5.500 mln. zł. Z preliminowanej kwoty 1.150 mln. zł. przeznaczono na inwestycje na Ziemiach Odzyskanych.

W roku bieżącym znajdują się w toku względnie będą podjęte następujące prace inwestycyjne: przebudowa przędzalni PZPB w Łodzi nr 1 na co przeznaczono 45 mln. zł., wybudowanie nowej siłowni o mocy 3.600 kw. W PZPB nr 3 w Łodzi, uruchomienie przędzalni średnioprzędnej liczącej 126 tysięcy wrzecion. Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego nr 21 w Łodzi otrzymały 50 mln. zł. kredytu na uruchomienie zmodernizowanej przędzalni i zautomatyzowanej tkalni. Budowa nowej kotłowni w PZPB w Pabianicach pochłonie 60 mln. zł. Poważne sumy preliminowano na dalszą odbudowę przemysłu bawełnianego w Częstochowie, Zawierciu i Andrychowie, gdzie zostanie dostarczonych 50 tys. wrzecion. Przemysł bawełniany otrzyma w r. 1948 maszyny ogólnej wartości ponad 400 mln. złotych.

W przemyśle wełnianym poważne sumy otrzymały PZPWł nr 6 w Łodzi, gdzie 28 tysięcy nowych wrzecion podniesie i usprawni produkcję, PZPWł nr 11 w Częstochowie, PZPWł. w Białymstoku, PZPWł. w Łodzi nr 1 i nr 2. Zakłady te otrzymały łącznie około 200 mln. zł. na akcję inwestycyjną.

Przemysł jedwabniczo - galanteryjny lokuje główne inwestycje w PZWł. w Kaliszu, gdzie buduje się kosztem 66 mln. zł. tkalnię liczącą 600 krosien. W budowie znajduje się również tkalnia w Turku o 100 krosnach. 1000 krosien komasuje się w Zjednoczonych Zakładach Łódź-Południe, które znajdą pomieszczenie w nowych budynkach.

Przemysł dziewiarski rozbudowuje Zakłady Dziewiarskie im. „Ofiar 10 września w Łodzi". Powstaje tu wielka inwestycja socjalna kosztem 25 mln. zł., którą będzie Dom Dziecka jeden z najpiękniejszych w Polsce.

Przemysł konfekcyjny otrzyma w rb. 2000 nowych maszyn za 136 mln. zł. z czego na Warszawę przypadnie 500. Przemysł włókien łykowych przeprowadza najpoważniejsze inwestycje w Częstochowie, Żyrardowie, Bielsku i Nowej Soli. Buduje się trzy roszarnie lnu kosztem 140 mln. zł.

Przemysł włókien sztucznych otrzymał w rb. 900 mln. zł. na szeroko zakrojoną akcję inwestycyjną w której na czoło wysuwa się budowa fabryki siarczku węgla. Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu przeznaczyła 42 mln. zł. na budowę bocznicy kolejowej. Również PFSJ w Żydowinie otrzymała 250 mln. zł. na inwestycje. PFSJ w Jeleniej Górze otrzymała kredyty, które umożliwią jej produkcję 75 kg. steelonu dziennie. W roku bieżącym zakończone będą prace przygotowawcze do budowy nowej olrzymiej fabryki włókien sztucznych w Gorzowie.

Zagadnienie szkolenia kadr fachowców w każdym przemyśle stanowi pozycję bardzo ważną, a tym bardziej w przemyśle włókienniczym, którego dynamika rozwojowa przekracza tempo rozbudowy innych przemysłów. Nic przeto dziwnego, że poważne kwoty preliminowano w rb. na budowę gmachów szkolnych.

Dalsza rozbudowa gmachu Technicum Włókienniczego w Łodzi pochłonie w rb. 50 mln. zł. Uczelnię tę kończyć będzie 250 absolwentów rocznie co poważnie zasili wykwalifikowane kadry pracownicze w przemyśle włókienniczym. Prowadzona będzie również dalsza budowa gmachu dla Liceum Jedwabniczego w Milanówku i gimnazjum chemiczne go we Wrocławiu.

Plan produkcji w przemyśle włókienniczym w 1945, 1946 i 1947 przedstawiał się następująco: tkanin wyprodukowano w 1945 roku 71,5 mln. mtr., w 1946 r. — 206 mln. mtr., w 1947 r. — 259 mln. mtr. W roku bieżącym 3-letni plan gospodarczy przewiduje produkcję 330 mln. mtr. ,tj. o 18 proc. mniej niż w 1938 roku. W roku przyszłym plan przewiduje produkcję 400 mln. mtr.

W r. 1949 produkcja tkanin osiągnie poziom przedwojenny, przy czym na głowę mieszkańca i z uwagi na mniejszą ilość ludności niż przed wojną wypadnie znacznie większy metraż.

W przemyśle tkanin wełnianych osiągnięto: w 1945 roku — 6,8 mln. mtr., w 1946 r. — 21,8 mln. mtr., w 1947 r. — 32,5 mln. mtr., w roku bieżącym 45 mln. mtr., tj. o 13 proc. więcej niż w 1938 roku. W 1949 r. produkcja tkanin wełnianych wyniesie — 60 mln. mtr., tj. o 50 proc. więcej niż przed wojną.

Produkcja tkanin łykowych w 1945 r. wynosiła — 6 mln. mtr., w 1946 r. — 29,5 mln. mtr., w 1947 r. — 48 mln. mtr. W roku bieżącym produkcja wyniesie 60 mln. mtr., tj. o 8 proc. mniej niż w 1938 r. W 1949 r. — 75 mln. mtr., tj. o 14 proc. więcej niż przed wojną. Z 6,6 mln. mtr. w 1946 roku do 22 mln. mtr., w 1947 roku wzrosła produkcja tkanin jedwabnych. W roku bieżącym plan przewiduje produkcję 25,5 mln. mtr.

Produkcja przędzy sztucznej jedwabnej w. roku ubiegłym wynosiła 5,5 tys. ton, w roku bieżącym wyniesie — 8,6 tys. ton, tj. o 39 proc. więcej niż w 1938 r. W 1949 r. — produkcja przędzy wyniesie 12 tys. ton, tj. o 94 proc. więcej niż w 1938 roku.

Powyższe zestawienie wyników produkcyjnych i planów dowodzi, że przemysł włókienniczy w 1949 roku przekroczy poziom produkcji przedwojennej i całkowicie zaspokoi potrzeby rynku krajowego.

Seryjna produkcja motocykli

Fabryki motocykli rozpoczęły już produkcję seryjną, opartą na silnikach wytwarzanych w zakładach „Fasil" w Psiem Polu na D. Śląsku oraz częściach montowanych w hucie „Ludwików" w Kielcach i w PZS—2 w Warszawie. W ciągu 5 pierwszych miesięcy br. wyprodukowano 480 silników. Po zmontowaniu 10 maszyn w PZS—2, dalsze serie montuje Huta „Ludwików". PZS—2 pozostaną jedynie centralnym warsztatem remontowym.

Produkcja motocykli, zaplanowana na rok bież. w wysokości 3 tys. sztuk, rozwija się pomyślnie i zaspokoi w pewnej mierze zapotrzebowanie rynku.

SPÓDNICA - SPODNIE
dziś najwygodniejszy strój!
Rękawiczki robimy same z materiałów piżamy i męskie koszule
» WYKROJE I WZORY «
Nr. 8. Cena 30 zł. Kr. 2465-6

Reorganizacja w Zjednoczeniu Hut Szkła

W ramach dekretu Prezydium Rady Ministrów o obowiązku oszczędności w przemyśle, szereg zjednoczeń przeprowadza reorganizację własnych zakładów. Zjednoczenie Hut Szkła w Jeleniej Górze, dysponujące jednym z najbardziej rozbudowanych przemysłów na Dolnym Śląsku, wprowadza szereg zmian mających na celu podniesienie rentowności zakładów.

Niektóre spośród zakładów, jak np. Szlifernia Szkła w Pisarzewicach pod Kamienną Górą, mają przestarzałe i nie dość bezpieczne dla pracowników urządzenia. Dla zmniejszenia kosztów produkcyjnych Dyrekcje Zjednoczenia Hut Szkła skomasują ten zakład z pozostałymi fabrykami tej branży.

Zamierzenia idą w kierunku stworzenia specjalnych ośrodków produkcyjnych, a mianowicie ośrodka produkcji kryształów w Szklarskiej Porębie, ośrodka produkcji baloników żarówkowych i szkła gospodarczego w rejonie Polanicy - Zdroju, ośrodka produkcji szkła lanego, lustrzanego, zbrojonego i technicznego w Wałbrzychu i ośrodka w Pieńsku.

Górnicze szkoły przemysłowe

(am) W szkołach przemysłu węglowego pracują dwa typy nauczycieli. Jeden, to pedagog, mający za sobą studia psychologii i metodyki nauczania — drugi, to technik lub inżynier, znający swój zawód, ale nie mający przygotowania pedagogicznego. Zainicjowane przez działy szkolnictwa zawodowego w przemyśle węglowym konferencje rejonowe nauczycieli mają na celu zbliżenie obu typów nauczycieli, aby zaznajomić pierwszych z techniką pracy w przemyśle węglowym, a drugich z metodami wykładania materiału i podejścia do młodzieży. Ostatnia tego rodzaju konferencja, która odbyła się w Sobiecinie, spełniła wg. opinii działu szkolnictwa zawodowego CZPW zadanie to w 100 proc. Stosowane obecnie metody nauczania dają o wiele lepsze wyniki, niż dotychczasowe.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

5-ty dzień ciągnienia 2-giej klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr 43905 (w Warszawie), Nr 81519 (w Sopocie).

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 6500 10982 14399 24875 70472.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 8050 29390 40860 46424 75703.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 1925 2067 12874 14042 19886 25310 26406 37472 39203 39946 41435 41466 42155 61132 65256 67851 73674 74308.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 1723 6352 10414 22111 22263 22956 23708 30253 31300 38314 41067 45084 48318 52109 56211 56875 57878 68444 71349 72269 73885 74084 75352 83168.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 223 360 716 1190 1429 2094 2473 2493 2889 2911 2963 3133 3746 4642 4760 4979 5003 5081 5344 5867 7201 7956 8359 10298 10328 10728 10766 11060 11325 12049 12180 13531 13680 13806 14786 15806 16675 16951 17914 18541 18840 18909 19061 19431 19919 20266 20362 20714 22297 22573 22663 22887 23765 24164 24201 25653 25792 25915 26385 26709 26723 26807 26928 27039 27613 27830 27865 28464 28635 30310 30370 30991 31234 31290 32406 32998 33004 33187 35044 35486 35977 36238 36698 36950 39086 39758 39958 39969 39987 40724 40735 41472 42895 43201 44375 44848.

45528 45825 45900 46179 46245 46620 46738 46835 47565 48132 48622 48907 48977 49012 49375 49462 49701 50246 51879 52095 52796 54953 55019 55279 55446 55825 56083 56262 56608 56642 56971 57216 57607 59237 59377 59649 59909 60320 62230 62850 63962 64211 64526 64533 64624 65001 65508 67009 67018 67168 67290 67345 67569 67804 68370 68494 69164 69438 70470 71048 71048 71571 71821 71973 72174 72293 73193 73290 73607 73620 75770 76365 76391 76832 77270 77403 77659 77807 78085 78608 78864 79053 80562 80793 82032 82078 82460 82834 83364 83987 84474 84778 85199 85654 85814 87404 87597 88486 89210 89234.

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł z 2-go dnia ciągnienia

17061 101 75 235 42 69 322 47 683 712 22 867 906 18081 127 259 91 319 75 468 500 607 40 73 774 809 57 66 19037 211 59 407 667 705 89 830 47 71 92 926.

20001 082 102 31 205 395 414 522 570 818 34 993 21015 112 25 35 58 254 94 320 45 517 89 95 631 728 40 55 914 23 22044 081 142 78 98 251 339 54 59 479 543 777 88 817 96 23065 184 296 313 29 84 532 658 756 871 930 48 24001 23 254 81 340 88 92 521 628 723 869 901 21 54 25202 4 517 19 28 78 91 676 710 860 26017 48 117 370 469 655 733 802 62 27072 193 378 401 62 700 22 801 924 32 28016 114 71 80 215 41 74 323 644 727 871 941 29054 98 119 77 347 409 16 569 91 604 27 45 756 68 818 56 63.

30092 350 57 454 587 767 822 48 927 31000 278 348 86 425 602 67 836 71 93 32036 176 205 66 368 505 94 607 33013 447 587 705 990 98 34171 93 353 479 600 24 759 93 881 35113 250 338 63 451 52 58 552 86 650 75 77 825 26 27 40 85 991 36090 420 560 669 818 32 979 37078 102 98 250 86 402 95 589 690 794 803 75 73 914 21 54 77 92 93 38018 28 86 177 228 310 403 501 577 797 861 39184 98 298 513 39 78 810 82 97 941.

40007 90 169 246 75 312 77 400 25 60 657 78 851 957 92 41104 274 82 84 429 519 42 703 76 901 42079 84 233 46 96 326 489 523 62 617 81 741 81 913 43181 99 247 51 52 308 68 99 453 515 906 60 85 44016 50 227 55 585 605 23 63 77 812 930 45151 292 333 613 995 46000 34 176 207 339 74 94 488 560 72 756 95 804 77 93 926 53 47011 44 86 158 258 420 70 93 516 29 84 688 734 817 30 46 82 48071 201 45 61 307 481 509 60 94 664 890 91 49156

Pozostałe wygrane po 1.000 zł należy sprawdzić w kalekturze

Stosowanie nawozów sztucznych
zwiększy plony

BRAK dostatecznej ilości inwentarza żywego, jaki odczuwa nasze rolnictwo, nie pozwala na dostateczne nawożenie gleby obornikiem. Z pomocą przychodzi rolnikom możliwość stosowania nawozów pomocniczych. Stosowanie ich w wielu wypadkach może poprawić zasiewy w polu, zwiększając plon z powierzchni uprawnej.

Jest to jeden z głównych czynników, który decyduje o wzroście popytu na te nawozy. Utrzymanie kultury rolnej na pewnym poziomie wymaga systematycznego dostarczania naszym glebom dostatecznych ilości nawozów. Ambicją naszych rolników winno być przekroczenie wydajności z hektara na Ziemiach Odzyskanych z czasów niemieckiej gospodarki, a na obszarach dawnych przewyższenie zbiorów przedwojennych. Poniższe dane z r. 1938 wskazują, jak daleką była wydajność plonu naszej produkcji w kwintalach z hektara, w porównaniu z krajami ościennymi, Czechosłowacją i Niemcami:

	żyto	pszenica	owies	jęczmień	ziemniaki	buraki cukrowe
Polska	9,9	11,4	10,2	11,1	134.9	221,1
Czechosłowacja	15,3	13,5	17,7	16,6	160,1	331,0
Niemcy	16,6	22,6	20,8	21,2	191,5	334,8

Nie można myśleć o powiększeniu tych wydajności bez stosowania przy uprawie nawozów pomocniczych. Zapotrzebowanie wewnętrzne kraju na ziemiopłody wzrastać będzie z każdym rokiem, a tym samym maleć będzie możliwość eksportu. Dlatego rolnicy są odpowiedzialni za wyprodukowanie takiej ilości ziemiopłodów, aby pokryć zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, oraz dostarczyć odpowiednich nadwyżek dla eksportu.

Możliwości zwiększenia plonów z jednostki powierzchni uprawnej są u nas duże. Należy dać tylko roślinom uprawnym dostateczną ilość pokarmu potrzebnego do prawidłowego ich wzrostu i rozwoju. Wpływ stosowania nawozów sztucznych na całokształt gospodarstwa rolnego jest wszechstronny.

PRODUKCJA I ZAPOTRZEBOWANIE NAWOZÓW

Krajowa produkcja nawozów sztucznych dostarcza obecnie rolnikom przede wszystkim nawozów azotowych i fosforowych. Państwowa fabryka Związków Azotowych w Chorzowie wytwarza azotniak, saletrzak, saletrę sodową, jak też i wapnamon. Odbudowa zniszczonych wojną Mościc umożliwiła fabrykację siarczanu amonu, który jest wyrabiany również w krajowych koksowniach.

Nasza możliwość produkcji nawozów sztucznych azotowych mieści się w granicach 40.000 ton azotu wiązanego, z czego na siarczan amonu jak i wapnamon wypada około 75 proc., zaś pozostałe 25 proc. na saletrę sodową, oraz saletrzak. Te dwa ostatnie nawozy mają teraz największe zastosowanie przy uprawie buraka cukrowego i przy nawożeniu pogłównym ozimin. Bieżące zapotrzebowanie rolnictwa na nawozy azotowe oblicza się liczbą około 2 kg. azotu wiązanego na jeden hektar uprawny. Przed wojną na jeden hektar uprawny wypadało o wiele mniej azotu wiązanego. W roku 1938 własna produkcja nawozów azotowych przedstawiała się w ten sposób, że azotniaku wytworzono 80.000 ton, siarczanu amonowego 68.000 ton, saletrzaku 16.000 ton. Obecnie, aby zadość uczynić powyższym wymaganiom, należy wyprodukować około miliona ton nawozów azotowych. Wobec tego, że krajowa produkcja nie może zapewnić chwilowo potrzebnej ilości, uzupełniamy ten brak importem. Duże zapotrzebowanie na te nawozy, tłomaczy się zmniejszeniem pogłowia zwierzęcego, co pociąga za sobą niedostateczną ilość nawozów naturalnych, jak również zubożeniem gleby w składniki pokarmowe w okresie wojny na skutek gorszej jej uprawy mechanicznej oraz nawożenia. Poza tym cena na te nawozy w chwili obecnej jest dla rolnika dostępna.

Prócz nawozów azotowych produkcja roślinna wymaga także nawozów fosforowych. Nawozy te przyczyniają się do dobrego wykształcenia się ziarna roślin zbożowych i strączkowych. W wypadku stosowania w nawożeniu nawozów fosforowych, buraki cukrowe zawierają większy procent cukru, a ziemniaki skrobi. Przy produkcji nawozów fosforowych mamy obecnie pewne trudności, wywołane brakiem rud fosforonośnych. Import zaś tych nawozów jest teraz trudniejszy, gdyż zapotrzebowanie na nie wzrosło na rynku światowym.

Nasz przemysł chemiczny stara się w tej chwili o zwiększenie produkcji nawozów fosforowych, które są wytwarzane bez kwasu siarkowego. Do nawozów tych należy superfosfat, precipitat. Obecne zapotrzebowanie nasze na nawozy fosforowe oblicza się na przeszło 170.000 ton pięciotlenku fosforu.

Poza nawozami azotowymi i fosforowymi uprawa roślin wymaga stosowania nawozów potasowych, wśród których rozróżniamy chlorowe oraz siarczanowe. Zaopatrzenie naszego rolnictwa w te nawozy napotyka na większe trudności, czego powodem jest brak czynnego złoża potasu w kraju. Należy przypuszczać, że ten stan rzeczy nie potrwa długo, czynione są bowiem u nas wiercenia, które potwierdzają obecność potasowców, co pozwoli w krótkim czasie na dostarczenie rolnictwu nawozów tego typu.

WAPNO PRZEDE WSZYSTKIM

Ostatnia grupa nawozów sztucznych, do której należy wapno nawozowe jest przez naszych rolników mało doceniana. Temat ten należy szerzej omówić. Gleby nasze są naogół ubogie w wapno. Należy również pamiętać o tym, że stosowanie nawozów potasowych przez rolników powoduje zubożenie gleby w wapno. Rola wapna w glebie jest wszechstronna. Jest ono niezbędne nietylko dla bezpośredniego odżywiania się roślin, ale również w celu prawidłowej budowy strukturalnej samej gleby, oraz jej należytego stanu biologicznego. Zdolność produkcyjna gleby w dużej mierze zależy od zasobności jej w wapno. Gleby o charakterze kwaśnym nie odpowiadają warunkom potrzebnym do wegetacji roślin uprawianych przez rolników. Bez nawożenia wapnem nie można myśleć o prawidłowym rozwoju roślin a za tym i o hodowli inwentarza. Każdy zbiór plonu z pola powoduje ubożenie gleby w pokarm, rzadkie więc wapnowanie naszych gleb przyczyni się do zmniejszenia w dużej mierze zbiorów. Na zmniejszenie ilości wapna w glebie wpływa również woda, która wsiąkając zabiera wapno do warstw głębszych, niedostępnych roślinom. Gospodarstwa rolne, które układają swój płodozmian w ten sposób, że uwzględniają nawożenie wapnem są uważane za warsztaty rolne o dużej intensywności gospodarczej. Nawożenie wapnem nietylko pozwala na lepsze wykorzystanie obornika i nawozów mineralnych, lecz również polepsza ich jakość. Nasze obecne zapotrzebowanie roczne na wapno nawozowe oblicza się w granicach dwóch milionów ton.

Stosowanie nawozów pomocniczych obok starannej mechanicznej uprawy gleby pozwala zaopatrzyć przemysł rolny w większą ilość płodów rolnych o wyższej jakości. Niezwykle ważną rolę odgrywają nawozy sztuczne w doświadczalnictwie produkcji roślinnej, jak również umożliwiają racjonalną uprawę roślin kwalifikowanych.

Inż. L. Łaszkiewicz

Znaczny wzrost produkcji octu

W związku ze zniesieniem przez Ministerstwo Skarbu ograniczeń zużycia spirytusu potrzebnego do produkcji octu spirytusowego Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało plan produkcji octu na III-ci kwartał br., wykorzystując całą zdolność produkcyjną czynnych octowni wszystkich sektorów.

W ciągu lipca, sierpnia i września br. sektor państwowy wyprodukuje 193.400 litrów octu spirytusowego, sektor spółdzielczy — 167.100 litrów, sektor prywatny 139.800 litrów.

Produkcja octu 6-procentowego w porównaniu z kwartałem poprzednim zwiększy się o przeszło 650.000 litrów i wyniesie około 6.650.000 litrów.

Zwiększona produkcja przyczyni się niewątpliwie do nasycenia rynku octem. Trudności nastręcza rozprowadzenie octu w terenie ze względu na nierównomierne rozmieszczenie fabryk przemysłu octowego. Jednakże i w tej dziedzinie spodziewać się należy w bieżącym sezonie znacznej poprawy.

W woj. rzeszowskim — deficytowym pod względem produkcji octu — Centrala Spółdzielni Spożywców uruchomi nową octownię o zdolności produkcyjnej ok. 70.000 l. miesięcznie, co w zupełności pokryje zapotrzebowanie tego okręgu.

W najbliższym czasie Centralny Zarząd Przemysłu Fermentacyjnego projektuje uruchomienie dużej octowni w województwie olsztyńskim, co przyczyni się do pokrycia zapotrzebowania zarówno woj. olsztyńskiego, jak i białostockiego. Pozostaje jeszcze kwestia zaopatrzenia w ocet województw: lubelskiego i warszawskiego, do których sprowadza się ten artykuł z okręgów mających nadprodukcję.

Kurs przeszkolenia zawodowego
w przetwórstwie warzywno-owocowym

Rozwijający się przemysł przetwórstwa warzywno - owocowego, w którym w dużym stopniu partycypuje sektor prywatny, odczuwa brak wykwalifikowanych pracowników.

Ziemie Warmińsko - Mazurskie posiadały dotychczas szereg drobnych zakładów tego typu co nie dawało dostatecznej podstawy do zorganizowania szkolenia w tym dziale przemysłu, a to z uwagi na brak fachowców i odpowiednich zakładów, w których możnaby odbywać zajęcia praktyczne i pokazowe w szerszym zakresie i racjonalnym ujęciu.

Niedostateczny rozwój przemysłu przetwórstwa owocowo - warzywniczego powodował, że znaczne ilości surowca w postaci jagód i grzybów, których co roku dostarczają miejscowe lasy, a nawet jarzyny i owoce wyprodukowane przez miejscowych rolników nie mogły być spożytkowane na miejscu.

Obecnie powstaje w Giżycku przedsiębiorstwo pod nazwą Mazurskie Zakłady Przemysłowe „Łuczany", którego zadaniem będą wszelkie formy przetwórstwa warzywniczo - owocowego na większą skalę.

Wykorzystując tę okoliczność Ekspozytura Izby Przemysłowo-Handlowej Warszawskiej w Olsztynie w porozumieniu ze Zrzeszeniem Prywatnego Przemysłu Przetwórstwa Warzywniczo - Owocowego organizuje dwumiesięczny kurs doszkolenia zawodowego w zakresie przetwórstwa warzywno - owocowego.

W dobrze zrozumianym interesie zakładów przemysłowych tej branży jest obesłanie kursu swymi pracownikami, którzy po ukończeniu kursu osiągną właściwe przygotowanie zawodowe. Gwarancją wysokiego poziomu kursu jest pozyskanie wybitnych specjalistów na wykładowców, między innymi inż: J. Osińskiej z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, jak też nowoczesne urządzenia i szeroki zakres produkcji zakładów przemysłowych „Łuczany", co umożliwi kursantom praktyczne zapoznanie się z całokształtem produkcji w tej branży.

Kurs odbędzie się w okresie od 15 lipca do 15 września br. Podania przyjmuje Ekspozytura Izby Przemysłowo - Handlowej Warszawskiej w Olsztynie do dnia 5 lipca rb.

Notowania cen giełdy zbożowo - towarowej
(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 18 VI	Warszawa 21.VI	Katowice 18.VI	Łódź 18.VI
Pszenica	3.600	3.600-3.700	3.600	3.600
Żyto	2.400	2.400-2.500	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	2 400	–	–	2.400
Jęczmień przemiałowy	–	2.400-2.500	2.400	–
Jęczmień browarniany	–	–	–	–
Owies	2 400	2.400-2.500	2.400	2.400
Mieszanka pastewna	–	–	–	–
Gryka	4.500-4.700	–	–	–
Proso grube	3.300-3.600	–	–	–
Kukurydza	–	2.700	2.700-3.000	–
Mąka pszenna 80%	–	5.600	5.250	5.300-5.700
Mąka pszenna 70%	5.500	5.900	5.800	5.500-5.900
Mąka żytnia 90%	–	–	–	–
Mąka żytnia 80%	3.150	3.550	3.600	3.200-3.550
Mąka ziemniaczana	8.000	–	–	8.500-9,000
Otręby pszenne 80%	1 600-2 000	1.600-1.800	1.600-2.000	1.600-2.000
Otręby żytnie 90%	1.300-1.500	1.300-1.500	1.300-1.500	1.300-1.500
Otręby jęczmienne	1.100-1.200	1.100-1.300	1.100-1.200	1.100-1.200
Otręby owsiane	–	–	–	–
Płatki owsiane	–	7.000	–	–
Otręby kukurydziane	1.100-1.200	1.100-1.300	1.100-1.200	1.100-1.200
Kasza jęczmienna 65%	4.200	4.400-4.600	4.400-4.600	–
Kasza jaglana	–	6.500-6.700	6.700-6.900	–
Kasza gryczana	–	–	–	–
Peczak	–	–	–	–
Groch polny	4.800-5.200	–	–	–
Groch Viktoria	5 400-5.800	–	–	–
Groch „Folger"	–	–	–	–
Groch pastewny	–	–	–	–
Fasola biała je n.	5.000-5 400	–	–	4.300-4.900
Fasola kolorowa	4.000-4.50	–	–	4.100-4.600
Fasola »Jasiek«	–	–	–	–
Robik	–	–	–	–
Wyka	–	–	5 800-6 200	–
Peluszka	–	–	5 800-6.200	–
Łubin żółty	–	–	–	–
Łubin słodki	–	–	–	–
Łubin gorzki	3.600-3.900	3.800-4.000	4.000-4.200	–
Łubin niebieski	–	–	–	–
Łubin odgoryczony	4.000-4.300	–	4 600-4.800	–
Seradela	4.600-5.000	–	5.400-5 900	–
Rzepak ozimy	–	–	–	–
Rzepak jary	–	–	–	7.500-7.700
Rzepak przemysłowy	–	–	–	–
Rzepik letni	–	–	–	–
Siemię lniane	17.000-17.500	–	16.000-17.000	17.000-18,000
Siemię konopne	8.000-8.500	–	–	–
Lnianka	9.200-9.700	–	–	–
Mak niebieski do siewu	–	–	19.000-21.000	–
Gorczyca	7.500-8.000	–	8 500-9.000	–
Inkarnatka	–	–	22.000-26.000	–
Konicz. czerw. czyszcz.	–	–	–	–
Konicz. białe czyszcz.	–	–	–	–
Koniczyna czerw. sur.	–	–	–	–
Koniczyna biała sur.	–	–	–	–
Koniczyna szwedzka	–	–	–	–
Nasiona buracz. past.	–	–	–	–
Nasiona buracz. miesz	–	–	–	–
Kminek	–	–	–	–
Rzepa ścierniskowa	–	–	–	–
Tymotka	–	–	–	–
Nasiona marchwi	–	–	–	–
Nasiona brukwi	–	–	–	–
Nasiona pomidorów	–	–	–	–
Lucerna	–	–	52.000-56.000	–
Makuch kokosowy	–	–	–	–
Makuch lniany	4.000-4.100	4.000-4.100	4.500-4.600	4.100-4.500
Makuch rzepakowy	2.100-2.200	–	2.000-2 200	2.000-2.100
Śrut kokosowy	–	–	–	–
Śrut lniany	3.200-3.400	–	–	–
Śrut rzepakowy	2.000-2.100	–	2.000-2.200	–
Śrut sojowy	–	–	–	–
Olej lniany	65.000-70 000	67.000-68.000	–	69.000-70.000
Olej rzepakowy	33.000-35.000	27.000-28.000	–	30.000-32.000
Pokost lniany	–	–	–	75.000-78.000
Chmiel (50 kg) I gat.	–	–	–	–
Słoma żytnia luzem	–	–	–	–
Słoma pras. żytnia	550 600	700-800	600-700	550-600
Siano zw. luzem	–	–	–	–
Siano zw. prasowane	700-800	800-900	800-1.000	700-800
Siano pras. n/noteckie	–	–	–	–
Ziemniaki jadalne	500-550	550-600	550	450-500
Ziemniaki Przemysłowe	–	–	–	–
Marchew jadalna	–	–	–	–
Kapusta	–	–	–	–
Kapusta kiszona	–	–	–	–
Buraki	–	–	–	–
Pietruszka	–	–	–	–
Jabłka jadalne	–	–	–	–
Jabłka przem.	–	–	–	–
Jabłka zimowe I gat.	–	–	–	–
Cebula	–	–	–	–
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	–	–	–	–

Notatnik rolnika

KRAKÓW. Straty w rolnictwie spowodowane przez powódź w woj. krakowskim ocenia się ogółem na 661.380.000 zł. Ponad 14 tys. ha trzeba będzie ponownie uprawić i zasiać. Wartość nasion i sadzeniaków potrzebnych dla terenów zniszczonych oceniana jest na ponad 65 milionów zł. Akcja pomocy dla powodzian trwa.

PIOTRKÓW. W ramach współzawodnictwa w pracy, pow. piotrkowski obsiał przy pomocy siewników ponad 10 tys. ha ziemi.

SIEDLCE. Mieszkańcy wsi Wiśniew zebrali samorzutnie na elektryfikację swej wsi ponad 300 tys. zł. Zarząd gminny wyasygnował na ten cel 200 tys. zł., a Pow. Rada Narodowa dołoży resztę. Całkowity koszt zelektryfikowania wsi wyniesie ok. półtora miliona złotych.

LUBLIN. Ok. 268 tys. ha łąk liczy woj. lubelskie. Sianokosy już się rozpoczęły. Zbiory siana zapowiadają się obficie.

HRUBIESZÓW. W pow. hrubieszowskim i tomaszowskim pojawiły się wielkie ilości susłów, które poważnie zagrażają zbiorom. Rolnicy rozpoczęli z nimi bezwzględną walkę. Tu trzeba przypomnieć, że 200 susłów potrafi całkowicie zniszczyć jeden hektar zboża.

BYDGOSZCZ. Tereny rolnicze woj. pomorskiego, położone nad Brdą i Wisłą, zostały nawiedzone przez powódź tak, że kilka tysięcy hektarów znalazło się pod wodą. Rozmiar strat można będzie ocenić dopiero po całkowitym ustąpieniu wody. Najbardziej poszkodowani rolnicy otrzymają pomoc od władz.

GORZÓW. Rolnicy Ziemi Lubuskiej obsiali w tym roku ponad 237 tys. ha, tym samym plan obsiewów został przekroczony o 30 proc.

W kręgu realnego romantyzmu

Refleksje dolnośląskie

Mówiono nam, że woj. wrocławskie na odcinku ośrodków zdrowia pozostawia wiele do życzenia. Nie wiemy, jakie są te życzenia, bo osobiście byliśmy tym, co tam się dzieje, raczej zbudowani.

Mankamenty — widziane, że się tak wyrażę, nawet gołym okiem — oczywiście istnieją. Przede wszystkim na odcinku kuchni mlecznych. Trudno właściwie mówić o takim odcinku, bo kuchni mlecznych na Dolnym Śląsku prawie nie ma. Przynajmniej w sześciu miastach, jakie zwiedziliśmy, była tylko jedna (w Wałbrzychu) a i ta poza Ośrodkiem.

Należy jednak dla ścisłości dodać, że we wszystkich pozostałych miastach kuchnie mleczne, w czasie naszej podróży, były już w stadium organizacji.

GDZIE SĄ PIELĘGNIARKI?

Poza tym wszędzie istnieje katastrofalny wręcz brak pielęgniarek. Już nie mówię o wysoko kwalifikowanych siłach dyplomowanych, których i na innych terenach też mało, ale nawet o „przyuczonych" pielęgniarkach — bez jakichkolwiek papierkowych kwalifikacji.

Nb co robią pielęgniarki kwalifikowane? I gdzie są? Bo nikt w to nie uwierzy, że się roztopiły.

Ostatnio dowiedziałem się z pewnym zażenowaniem, że trzy aż pracują w Centrali Rybnej. Poza tym są kancelistkami w rozmaitych biurach, prowadzą sklepy spożywcze itd. itd.

A pielęgniarek wszędzie brak. W jednym z Ośrodków (w Solicach) na dwóch lekarzy jest tylko jedna. Z braku sił wykwalifikowanych lekarze sami wychowują sobie młody narybek — z elementu zupełnie surowego. Daje to już pewne wyniki. Np. we Lwówku jest taka dziewczyna w szpitalu, prawie że niepiśmienna, w praktyce jednak wręcz niezastąpiona.

Są wśród pielęgniarek dolnośląskich już męczennice i bohaterki swego zawodu. W Jeleniej Górze pielęgniarka, odbierająca płód kobiecie zakażonej kiłą, skaleczyła się w rękę. Po pewnym czasie na miejscu zranienia ukazał się objaw pierwotny, a po pewnym czasie krew dała odczyn dodatni. Ta zacna dziewczyna, która przez Kazachstany i Uzbekistany wróciła do ojczyzny, by tu przeżyć taką niezawinioną tragedię, zasługuje, naszym zdaniem, już nie tylko na forsowne leczenie, ale i na wysokie odznaczenie — jak żołnierz ranny na posterunku.

LEKARZ ZAPRACOWANY

Lekarzy jest tu na ogół sporo — ale bardzo nierównomiernie rozmieszczonych. W takim Wałbrzychu jest ich np. 38, zaś w całym powiecie lwówkowskim — trzech (lekarz powiatowy, kierownik ośrodka i dyrektor szpitala). W rezultacie w miejscowym ośrodku jest jeden jedyny lekarz, który de facto na odcinku pomocy otwartej obsługuje cały powiat, de iure jednak ma połowę tych uprawnień, co miałby, posiadając na tym samym stanowisku pięciu pomocników. Bo przez sam fakt, że jest tylko jeden — degraduje Ośrodek do rzędu gminnych (tzw. „okręgowych").

W dwóch wielkich miastach Dolnego Ślska (Wałbrzych i Jelenia Góra) na czele ośrodków zdrowia stoją lekarze grodzcy, w Legnicy zaś lekarz grodzki (wenerolog) nie kieruje wprawdzie ośrodkiem, ale w nim ordynuje. W mniejszych miastach bardzo często stanowisko kierownika Ośrodka pokrywa się ze stanowiskiem lekarza powiatowego. A że każdy lekarz powiatowy (wzgl. grodzki) jest przeraźliwie wprost przepracowany, więc stan taki w żadnym wypadku nie może uchodzić za normalny.

LEKARZ UCIEMIĘŻONY

Ponieważ warunkiem sine qua non owoconej pracy lekarza - społecznika jest spokój, więc zawsze znajdą się ludzie ,którzy mu ten spokój zatrują. Dla sportu — żeby się zabawić i pokazać „kto tu jest panem". W takim np. Mirsku (odległym od Lwówka 24 km) mieszka lekarz-dentysta p. Halina Trzeciak. Jest jedynym stomatologiem na terenie całego powiatu i obsługuje oba miasta, przede wszystkim zaś powiatowy ośrodek zdrowia we Lwówku gdzie bezpłatnie leczy całą, a wcale liczną dzieciarnię. Do powiatowego miasta dojeżdża co dzień koleją owe 24 km, a wieczorem wraca do Mirska.

W uznaniu jej zasług... Miejska Rada Narodowa (a może jakaś wiadza magistracka, bo szczegółów tych nie zdążyłem dociec) podwyższyła jej komorne za mieszkanie do... 14 tys. zł. miesięcznie. Po prostu , tak sobie — żeby człowiekowi dokuczyć.

W ten sposób **wypędza** się lekarzy z miasteczek Ziem Odzyskanych do wielkich miast, gdzie i tak lekarzy jest dosyć.

LEKARZ NIEPRODUKCYJNY

Aż wytworzy się stan urągający wszelkiej logice, gdy setki „chałupniczych warsztatów" lekarskich, ubogo zaopatrzonych w sprzęt i — z punktu widzenia ich użyteczności społecznej — mało produkcyjnych skupi się w wielkich miastach — Wrocławiu, Wałbrzychu, Jeleniej Górze czy Legnicy, zaś olbrzymie zaplecze wiać będzie pustką przestronnych sal powiatowych OZ, dla których zabraknie lekarzy i pielęgniarek.

Ten nie zawsze zawiniony pęd lekarzy do wielkich metropolii, jest tu zjawiskiem niezmiernie niepokojącym i sugeruje konieczność zastosowania jakichś środków zaradczych, które pozwoliłyby istniejący kapitał sił lekarskich rozprowadzać po całym terenie mniej więcej równomiernie.

BOHDAN GĘBARSKI

Tour DE POLOGNE

Nastąpił już start do VII Wyścigu Dookoła Polski, największej imprezy kolarskiej w Polsce i jednej z największych w amatorskim kolarstwie Europy.

Wznowienie po wojnie „Tour de Pologne" to jeszcze jeden dowód szybko postępującej odbudowy naszego kraju po zniszczeniach wojennych i prężności życiowej Narodu Polskiego.

Historia wyścigów Dookoła Polski, to przegląd nie tylko rozwoju naszego kolarstwa, ale i warunków materialnych w jakich znajdował się sport polski w latach 1928 — 1948

I Tour de Pologne w 1928 r. na trasie 1469 km — 8 etapów, wygrał Więcek (Bydgoszcz) z szybkością średnią 25,8 km/godz.. II — 1929 r dłuższy o 800 km — 12 etapów wygrał Stefański (W-wa) z szybkością średnią 26,8 km/godz. III — 1933 r. długość trasy 1772 km — 9 etapów wygrał Lipiński (W-wa) mając szybkość przeciętną 26,5 km/godz. IV — 1937 r. trasa 1339 km — 8 etapów, wygrał Napierała (W-wa) z szybkością średnią 31,1 km/godz. V — 1939 r. trasa 1,291 km — 8 etapów, wygrał znowu Napierała (W-wa) z przeciętną 31,1 km/godz.

Po wojnie VI Tour de Pologne zorganizowano staraniem prasy „Czytelnika" w roku ubiegłym na trasie 611 km — 4 etapy wygrał Grzelak (Łódź) z szybkością przeciętną 35,2 km/godz.

Rozgrywany obecnie w konkurencji międzynarodowej VII wyścig Dookoła Polski ma trasę długości 2000 km podzielonej na 11 etapów:

Etap I 22 bm — 219 km prowadzi z Warszawy przez Pułtusk, Przasnysz, Chorzele, Szczytno do Olsztyna.

Etap II 23 bm — 208 km Olsztyn — Morąg, Pasłęk, Elbląg, Nowy Dwór, Gdańsk — do Gdyni.

Etap III 24 bm. — 110 km Gdynia — Lębork — Słupsk.

Etap IV 25 bm. — 238 km. Słupsk —Koszalin, Płoty, Nowogard, Bojanowo, Dąb — do Szczecina.

Etap V 27 bm. — 248 km Szczecin — Perzyce, Myśliborz Gorzów, Skwierzynę, Pniewy — do Poznania.

Etap VI 28 bm. — 185 km. Poznań — Stęszewo, Kościan, Leszno, Rawicz, Oborniki — do Wrocławia.

Etap VII 29 bm. — 170 km. Wrocław — Brzeg, Opole, Strzelce Pyskowice — do Bytomia.

Etap VIII 30 bm. 155 km. Bytom Zabrze, Gliwice Mikołów, Katowice, Trzebinia — do Krakowa.

Etap IX 2 lipca — 196 km Kraków — Jędrzejów, Nogłowiec, Prad ła, Żarki, Koziegłowy — do Częstochowy.

Etap X 3 lipca — 125 km. Częstochowa — Radomsko, Piotrków — do Łodzi.

Etap XI 4 lipca — 134 km Łódź — Głowno, Łowicz, Sochaczew — do Warszawy.

LISTA kolarzy — uczestników VII Tour de Pologne.

Szwecja: Nr startu: 1. Wicholm Olle, 2. Rybmark Gustaw 3. Persson Kiell, 4. Persson Olle, 5. Widervall Evert.

I drużyna Polski: 6. Kapiak (Elektryczność W-wa), 7. Siemiński (Elektryczność W-wa), 8. Rzeźnicki (ZZK W-wa), 9. Wrzesiński (ZZK W-wa), 10 Wójcik (PKS W-wa).

II drużyna Polski: 11. Napierała, (Sarmata W-wa), 12. Pietraszewski (Partyzant — Łódź), 13. Czyż (ŁKS — Łódź), 14. Wandor (Legia — Kraków), 15. Bukowski (Gwardia — W-wa).

III drużyna Polski: 16. Kudert (Gwardia W-wa), 17. Olszewski (Sarmata W-wa), 18. Motyka (KTK — Kraków), 19. Wyględa (Ruch — Chorzów), 20. Nowoczek (Ruch — Chorzów).

Drużyna Poznania: 21. Frąckowiak (ZZK — Poznań), 22. Migoś (ZZK — Gorzów) 23. Rozumek (Stomil — Poznań), 24 Karczmarek (ZZK — Poznań), 25. Komorniczak (ZZK — Poz.)

I drużyna Gwardii(W-wa): 28. Starzyński, 29. Przybysz, 30. Iwanowski.

II drużyna Gwardii (W-wa): 31 Targoński, 32. Ciesiołkiewicz, 33. Krzciński, 34. Salamon, 35. Wójcik.

Drużyna Sarmaty (W-wa): 36. Bański 37. Piegat, 38. Manowski.

I drużyna Łodzi: 39. Grzelak (Tramwajarz), 40. Sałyga (Tramwajarz), 41 Wojcieszek (DKS).

II drużyna Łodzi: 42. Leśkiewicz (DKS). 43, Gabrych (DKS), 44. Stolarczyk (Naprzód Ruda). 45. Wojciechowski (Zjednoczenie Łódź), 46. Zalewski (ŁKS).

Drużyna ZZK (W-wa): 47. Królikowski, 48. Moczulski. 49. Sobczak.

Drużyna Ruch (Chorzów): 50. Glinka 51. Paprocki.

Zgłoszenia indywidualne: 26. Mich (Elektryczność W-wa). 27. Korsak-Zalewski (Elektryczność W-wa). 52. Łoza (LTK — Lublin), 53. Tuora (LTK — Lublin, 54. Schmidt (Brda — Bydg.), 55. Kruk (KTK — Kraków) 56. Tarlikowski (JKS Wrocław). 57. Lipiński (Okecie W-wa). 58. Ritter (Brda — Bydg.). 59. Rogalski (Brda — Bydg.). 60. Łazarczyk (Victoria— Częst.) 61. Wesołowski (Sieć — Wrocław), 62. Konopczyński (Odra — Szczecin).

Czechosłowacja: 63 Pavlas. 64 Hanus. 65. Vaverka. 66. Puklicky. 67. Kobrle.

Węgry: 68. Szalay Zolian. 69 Madl Bela. 70. Patoky Josef. 71. Kiss Ferenc. 72. Kiss Dezso.

Ciągle jeszcze za mało robotników

korzysta z akcji wczasów

Trzyletni okres działalności Funduszu Wczasów Pracowniczych charakteryzują olbrzymie osiągnięcia. Wystarczy wymienić, że 14 proc. ogółu pracowników w Polsce (236 tys. osób) skorzystało w zeszłym roku z wczasów. Inne kraje Europy — prócz ZSRR — nie osiągają nawet 10 proc. korzystających z tanich urlopów.

O pewnych niedomaganiach akcji wczasów, wynikających z braku centralizacji, i o mającej nastąpić reorganizacji pisaliśmy kilka dni temu. Scentralizowana administracja pozwoli na znaczne rozszerzenie akcji wczasów. W związku z tym Fundusz Wczasów Pracowniczych opracował ostatnio swą „pięciolatkę". W planie tym obok budowy nowych i remontu starych i zniszczonych domów w różnych miejscowościach kraju przewiduje się szereg ciekawych nowości, jak 14-dniowe wycieczki statkiem po Wiśle po cenach bardzo niskich, budowę 3 przystani na jeziorach mazurskich dla wczasowiczów, czy wreszcie pociągi wycieczkowe z wagonami sypialnymi Orbisu na turystycznych trasach.

Ciekawe są liczby, ilustrujące rozwój akcji wczasowej. Dziś FWP rozporządza 32 tys. łóżek w pensjonatach. Gdyby wszystkie były wykorzystane w 100 proc., tzn. przez 10 miesięcy w górach, przez 5 mies. na nizinach i przez 4 miesiące nad morzem, z wczasów mogłoby korzystać 450 tys. ludzi rocznie.

W roku przyszłym ma być każde łóżko odpowiednio wykorzystane i wobec wzrostu miejsc do 6 tys. liczba korzystających z odpoczynku osiągnie pół miliona. Za lat pięć ok. 45 proc. pracowników skorzysta z wczasów.

Proporcja pracowników umysłowych i fizycznych w pensjonatach pozostawia ciągle jeszcze dużo do życzenia. Dzisiaj na 100 pracowników umysłowych 70 wyjeżdża na wczasy. Na 100 pracowników fizycznych korzysta z wczasów tylko 7 osób. Ta rażąca dysproporcja jest łatwa do wytłomaczenia. Z jednej strony niemożność zabrania do uzdrowiska swej najbliższej rodziny skłania robotnika do pozostania w domu lub wyjazdu na wieś do rodziny, z drugiej zaś — oddziaływuje tu zła tradycja. Przez całe życie robotnik nigdy nie wyjeżdżał do miejscowości wypoczynkowych, bo prawie nigdy nie mógł się tam dostać. Dzisiaj mimo wielu udogodnień tradycje te dają się jeszcze we znaki i chociaż najniżej nawet płatny pracownik ma możność spędzenia czasu w zupełnie odmiennych warunkach od codziennych, często nie chce z tego korzystać. Zadaniem Funduszu Wczasów jest przełamanie tej szkodliwej tradycji.

W miejscowościach kuracyjnych w tym roku wejdą w życie pewne przepisy, ułatwiające wczasowiczom życie. Oto zniesiony jest system meldunkowy w sensie wypełniania niezliczonej ilości druczków, władze przygraniczne nie żądają już posiadania specjalnych przepustek w swoim rejonie, a zadawalają się legitymacją związkową z pieczątką domu wypoczynkowego, i wreszcie obniżono poważnie taksy klimatyczne i kuracyjne.

(ms)

Prof. Huxley w Warszawie, Wilanowie i Żelazowej Woli

Przybyły do Warszawy generalny dyrektor UNESCO, wybitny uczony angielski prof. Julian Huxley zwiedził miasto oraz Muzeum Narodowe i Wilanów, zaś w godzinach popołudniowych odbył w towarzystwie min. Grosza, prezesa „Czytelnika" Jerzego Borejszy oraz dyr. Kolankowskiego wycieczkę do Żelazowej Woli, gdzie zwiedził dom rodzinny Chopina.

Gość złożył szereg wizyt urzędowych, wieczorem był podejmowany obiadem, wydanym przez Ministra Oświaty w restauracji hotelu „Polonia".

REPERTUAR W KONKURSIE TEATRALNYM

Nie jest przypadkiem, że zakończenie konkursu teatralnego ze społów świetlicowych związków zawodowych wypadło równocześnie z ukazaniem się w druku pierwszych utworów „Biblioteki świetlicowej" KCZZ (nakładem Spółdz. Wydaw. „Książka"). Obie akcje — tworzenia nowego repertuaru i jego wypróbowania czy też zwrócenia nań uwagi w wielkiej imprezie konkursowej — zrodziły się z tego samego źródła: z doświadczeń repertuarowych zeszłorocznego Festivalu zespołów artystycznych związków zawodowych.

Znamienny dla stanu powojennego repertuaru świetlicowego fakt, że do bogatego pod względem osiągnięć artystycznych finału zeszłorocznego konkursu. nie dopuszczono ani jednego zespołu teatralnego — właśnie z powodu braku odpowiedniego repertuaru — zmuszał do natychmiastowych konsekwencji.

Najprostszym i najwłaściwszym sposobem wyparcia harcującej w świetlicach tandety czy grafomanii było zwrócenie uwagi świetliczan na skarby repertuarowe ukryte w literaturze dawnej, i współczesnej, polskiej i obcej, nauczenie ich przy pomocy pewnych przykładów czy recept, jak ze skarbów tych korzystać, jakimi kryteriami kierować się przy wyborze i zastosowaniu ich do użytku świetlicy.

Taki był główny cel konkursu, któremu jako przykłady i wzory przekazano pierwszą serię zakwalifikowanych przez Komisję Repertuarową KCZZ utworów. O głodzie i zapotrzebowaniu na utwory wartościowe, wskazujących jak bardzo akcja ta była na czasie, świadczy fakt, że parę dostarczonych przez KCZZ utworów i adaptacji scenicznych: „Nawrócony" — Prusa, „Miłosierdzie gminy" — Konopnickiej, „Sułkowski" I akt — Żeromskiego, „Szkice węglem" — Sienkiewicza, „Oświadczyny" — Czechowa, „Pan inspektor przyszedł" — Priestleya (w skrócie na 1 akt.) „Dobrzy sąsiedzi" Aragona zagrało kilkadziesiąt zespołów. Inne zespoły poszły drogą samodzielnych poszukiwań, przy czym znaczna większość poradziła sobie znakomicie, inscenizując nowele i fragmenty powieści Sienkiewicza. Orzeszkowej, Struga, Morcinka. Kruczkowskiego — wiersze, fragmenty poematów, utwory poetyckie Szymonowicza. Mickiewicza. Konopnickiej, Broniewskiego, Jasieńskiego, Szymańskiego, Tuwima, St. R. Dobrowolskiego — wiążąc utwory znanych poetów i prozaików w montaże poetyckie, grając dramaty względnie fragmenty dramatów Słowackiego, Szaniawskiego.

Słowem, po raz pierwszy niewątpliwie w dziejach świetlicy obserwujemy zjawisko swobodnego, żadnymi niemal względami nieskrępowanego, a naodwrót, gorąco polecanego przyswajania sobie przez masy robotnicze wiekowego dorobku prawdziwej literatury. Można wysuwać zastrzeżenia co do usterek i niedociągnięć odbywającego się konkursu, niezaprzeczonym jednak osiągnięciem wychowawczym i artystycznym pozostanie fakt, że z sześciuset biorących udział w konkursie około 400 zespołów zgłosiło utwory o trwałej wartości artystycznej, opracowując (w wielu wypadkach po raz pierwszy) zasługujące na wysiłek odtwórczy teksty pisarzy. W porównaniu z konkursem zeszłorocznym, w którym w 80 proc. panoszyła się grafomania, w 20 proc. niebyt udolnie wybrane utwory literatury („Krzyżacy" — Sienkiewicza w przeróbce na 5 godzin trwającą „sztukę", „Ich czworo" — Zapolskiej w całości itp.) widzimy proporcję niemal odwrotną. W obecnym konkursie utwory „oryginalne" amatorów wraz z wydanymi drukiem przez różne instytucje społeczno - kulturalne, oświatowe i wydawnicze jednoaktówkami dla teatrów amatorskich — zajmują w sumie około 20 proc. ogólnej cyfry utworów konkursowych. Nie zawsze są to — rzecz zrozumiała — utwory na pożądanym poziomie artystycznym, co gorsza, bywają nieraz poniżej poziomu. Znaczna ich liczba świetlicowej przeważnie produkcji (pisze je najczęściej członek zespołu, często sam kierownik) odpadła na niższych szczeblach eliminacji, wiele zespołów o programie tego typu wycofało się z eliminacji dobrowolnie, stwierdziwszy na jakimś pokazie niedojrzałość w porównaniu z innymi. Bywają też wyjątki: jeden z utworów amatora A. Lachowicza p.t. „Gospodarz toja", wystawiony na eliminacjach województwa warszawskiego — zakwalifikowała Komisja Repertuarowa KCZZ do druku.

W warszawskim pokazie konkursowym reprezentowane będą wszystkie rodzaje teatralnej sztuki świetlicowej, od najbardziej „ambicjonalnej", zbliżającej się do teatru zawodowego — do autentycznego świetlicowego prymitywu. Będzie to niewątpliwie jedyna w swoim rodzaju impreza obrazująca osiągnięcia, niedomagania, możliwości i potrzeby świetlic w dziedzinie repertuaru i jego wykonania.

MARIA CZANERLE

Walka hitleryzmu z Kościołem

pod rządami szefa GG - katolika Buehlera

IV dzień procesu w Krakowie

Buehler, który w swych personaliach przed Sądem podał się jako katolik miał wczoraj ciężki dzień, jako parszywa owca Kościoła Katolickiego, gdy Kanclerz Kurii Biskupiej w Krakowie ks. Stefan Mazanek przypominał walkę okupanta hitlerowskiego z Kościołem, duchowieństwem i ludnością katolicką w G.G.

Ze szczegółowego zeznania ks. Mazanka przytaczamy następujące

CYFRY I FAKTY.

W Polsce z rąk hitleryzmu zginęło 1811 księży oraz 521 zakonników i zakonnic. W diecezji krakowskiej aresztowano przeszło 100 księży, z których zamęczono 40. Do więzienia nie dopuszczano kapelanów. Skazanym na śmierć odmawiano pociechy religijnej. Niemcy zamknęli prawie wszystkie seminaria duchowne. Z modlitewników usunięto wszystko, co przypominało Polskę, zakazano również nabożeństw dziękczynnych w rocznice narodowe oraz śpiewania hymnów „Boże coś Polskę" i „Serdeczna Matko". Z litanii kazano skreślić słowa: „Królowo Korony Polskiej". Zrabowano dzwony z kościołów oraz najcenniejsze zabytki sztuki kościelnej, jak obrazy, relikwiarze, książki i dokumenty. Kościół parafialny św. Szczepana w Krakowie oraz kościół SS Dominikanek zamieniono na magazyny wojskowe. Przez Gestapo szukano ołtarza Wita Stwosza, aby go zrabować.

Aresztowano wszystkich pracowników kurii biskupiej w Krakowie, w Lublinie aresztowano całą kurię i kapitułę, z której biskup sufragan i członkowie kapituły zginęli w obozach.

Świadek ks. Mazanek był męczony przez 10 miesięcy na Montelupich i 16 miesięcy w Wiśniczu. W więzieniu świadek był bity i głodzony.

Zażądano od Kurii wykazu Żydów ochrzczonych. Urządzano łapanki do robót w Niemczech przed kościołami po nabożeństwach.

DOKUMENTY

Po stwierdzeniu, że Watykan tylko dorywczo był informowany o prześladowaniu kościoła przez nuncjaturę w Berlinie listy zabierane przez przejeżdżające przez Kraków wojska włoskie, prokurator zacytował dokumenty z pamiętników Franka i protokółów z posiedzeń rządu GG. Pierwszy z tych dokumentów pochodzi z dnia 19 grudnia 1940 r., gdzie Frank na posiedzeniu rządu stwierdził, „iż kościół katolicki stał się bardzo nieprzyjazny w stosunku do Niemców" i określił katolicyzm w Polsce jako blok narodowy, w stosunku do którego należy stosować twardą rękę; drugi dokument z konferencji prasowej, gdzie Frank oświadczył, że „jeżeli się twierdzi, że katolicyzm jest trucizną dla narodu, to mogę Polakom życzyć tej trucizny" i wreszcie dokument z posiedzenia członków rządu z 11 lutego 1944 r. kiedy Frank m. in. oświadczył: „Mam dość zdrowego rozsądku ażeby zrozumieć, że księża są naszymi śmiertelnymi wrogami".

Następny świadek ks. prałat Domasik stwierdza, że Buehler był dwukrotnie informowany przez kardynała Sapiehę o zbrodniczych czynach władz okupacyjnych w GG listownie i w czasie spotkania Sapiehy z Buehlerem i dowódcą Gestapo gen. Koppem. Nie ma więc wątpliwości — mówi świadek — że oskarżony był o wszystkim dobrze poinformowany.

Przy tej okazji prokurator Sawicki zwraca uwagę, że w roku 1942 kardynał Sapicha prosił o audiencję i choć Frank wyraźnie zlecił Buehlerowi kardynała przyjąć, to jednak oskarżony spotkania tego nie zorganizował. Urządził to spotkanie dopiero w roku 1943, w momencie kiedy zaczęły się niemieckie niepowodzenia wojenne na Wschodzie.

W związku z pytaniami stron, świadek stwierdza dalej, że oskarżony nie mógł nie wiedzieć o aresztowaniach księży, i że rząd GG był o wszystkim informowany.

Posiedzenie przedpołudniowe zakończono odczytaniem listu kardynała Sapiehy do Franka. Oskarżony utrzymuje, że nie przypomina sobie, czy list ten do niego doszedł.

Po przerwie zeznawał świadek ks. **Zygmunt Michaelis**, który był w czasie okupacji proboszczem kościoła ewangelicko - augsburskiego w Warszawie. Wyjaśnia, że sytuacja polskiego kościoła ewangelicko - augsburskiego była od początku przesądzona. Był on skazany na zagładę. Aresztowano wszystkich księży ewangelickich i wywieziono ich do obozów koncentracyjnych, parafię zaś zlikwidowano.

Kościół podzielono według grup narodowościowych na grupę niemiecką i nieniemiecką, przy czym stwierdzono, iż ta druga grupa nie ma prawa do egzystencji. Ze stu kilkudziesięciu księży ewangelickich, Niemcy przedwojenni, stanowiący czwartą część, przeszli do nowoutworzonego kościoła, wszyscy inni zostali wysiedleni z ziem przyłączonych do Rzeszy, częściowo uwięzieni, częściowo zaś wysłani do obozów koncentracyjnych, gdzie przeszło 15 księży zginęło. Będąc poza prawem, konsystorz ewangelicko - augsburski nie miał ani potrzeby, ani też okazji do styczności z rządem centralnym GG, czy też z lokalnymi władzami Dystryktu.

Zapytany przez przewodniczącego świadek stwierdza, że zarządzenie o likwidacji kościoła podpisane było w dzienniku rozporządzeń przez Franka i Buehlera.

Św. Władysław Orzeczek, z zawodu szewc, zamieszkały w Warszawie, wskazuje na gehennę mas robotniczych w czasie okupacji.

Z kolei znany ekspert profesor medycyny sądowej U. J. Jan Olbrycht zeznaje w charakterze świadka w sprawie aresztowania profesorów Uniw. Jagiellońskiego.

Wszyscy profesorowie Uniwersytetu otrzymali pisemne wezwanie, podpisane przez Obersturmnahnfuehrera Muellera do stawienia się w dniu 6 listopada 1939 r. na odczyt o stosunku narodowego socjalizmu do nauki. Profesorów wezwano rzekomo na wykład i aresztowano ich.

Na salę wkroczyli żołnierze i wyprowadzili zebranych. Świadka wydzielono spośród wyprowadzanych i polecono mu udać się do Regierungsschefa Schaeffla. Wychodząc widział on, jak w korytarzu gestapowcy profesorów bili po twarzach. Świadek przydzielony został do instytutu medycyny sądowej, którego szefem został członek SA dr Beck, zwyrodniały alkoholik. Spowodował on następnie wysłanie świadka do Oświęcimia. Beck wraz ze swym przełożonym Jost-Walbaumem opracowali m. in. niefachowy raport w sprawie katyńskiej, który służyć mógł jedynie jako materiał propagandowy.

Kończąc swe zeznanie prof. Olbrycht wyjaśnia, że w zakładzie dla chorych umysłowo Niemcy rozstrzelali wszystkich poważnie chorych, a resztę wywieli do Oświęcimia na zagładę.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Bühler w drodze do więzienia

Drugi dzień konkursu

amatorskich zespołów teatralnych

W drugim dniu eliminacji Konkursu Amatorskich Zespołów Teatralnych program przedpołudniowych występów rozpoczął się fragmentami ze sztuki ludowej „Wesele Świętokrzyskie" St. Suchorowskiego, urozmaiconej tańcami i śpiewami, w wykonaniu 24-osobowego zespołu artystycznego Państwowej Elektrowni w Kielcach. Następnym punktem programu była udramatyzowana nowela Prusa p. t. „Nawrócony" w adaptacji scenicznej Władysława Smólskiego, odegrana przez 12-osobowy zespół Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr. 1 w Łodzi. Z kolei 10-osobowy zespół artystyczny z fabryki „Herbewo" w Krakowie wystąpił w obrazku scenicznym Rączkowskiego z życia współczesnej wsi p.t. „Na wyspie". Na zakończenie wystawiono jednoaktowy obrazek sceniczny „Tramwaj warszawski w 1905 r." Cz. Ziółkowskiego w wykonaniu 12-osobowego zespołu pracowników Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Warszawie.

Program pokazów popołudniowych wypełniły: utwór Kozłowskiego w 2 odsłonach p.t. „Kuźnia na rozstaju" w wykonaniu 11-osobowego zespołu pracowników Wytwórni Wagonów i Mostów w Katowicach, „Ludzie podziemni" — udramatyzowana nowela A. Struga w wykonaniu 16-osobowego zespołu pracowników starostwa powiatowego w Olsztynie, fragmenty z „Lilli Wenedy" Słowackiego, odegrane przez 43-osobowy zespół pracowników Kopalni „Anna" w Pszowie oraz Priestley'a „Pan inspektor przyszedł" w wykonaniu 8-osobowego zespołu pracowników Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego w Milanówku.

Jutro otwarcie linii żeglugowej Warszawa—Gdańsk

W środę, 23 bm. otwarta zostanie linia żeglugi Warszawa — Gdańsk. Na linii tej będą kursowały statki: „Gen. Świerczewski", „Gen. Sikorski", „Daszyński", „Kiliński", „Żeromski" oraz „Traugutt".

Wszystkie te statki, z wyjątkiem statku „Traugutt" odbudowane zostały w rekordowym tempie jednego roku przez Stocznię Żeglugi Państwowej na Wiśle w Płocku.

Statki do Gdańska będą odchodziły codziennie o godz. 19-ej.

Jednocześnie przedłużone zostanie do Sandomierza linia Warszawa — Józefów. W związku z tym ilość statków kursujących na tej linii, zwiększona będzie z 3 do 5.

Statki do Sandomierza będą odchodziły codziennie o godz. 16-ej.

Proces o sabotaż gospodarczy

w przedsiębiorstwie traktorów i maszyn rolniczych

W Olsztynie rozpoczął się wczoraj przed Sądem Wojskowym proces przeciwko b. dyrektorom Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych Mosińskiemu i Frajbergowi oraz b. Dyrekcji Okręg. Olsztyn Technicznej Obsługi Roln., Paszkiewiczowi, Grzywnowiczowi i Burzyńskiemu.

Oskarżeni likwidowali stacje remontowe w miejscach, gdzie były one niezbędne tzn. tam, gdzie ilość traktorów była największa. Spowodowało to niemal całkowite zahamowanie remontów traktorów, które w wyniku tego nie mogły być użyte do siewu.

Akt oskarżenia przytacza wiele faktów sabotażowej roboty oskarżonych. Ponadto odpowiadają oni za nadużycia. Straty, jakie poniosło Państwo są, jak stwierdzili biegli, ogromne i sięgają kwoty kilkuset milionów złotych.

Dni Krakowa

Nareszcie słońce i pogoda! Teraz dopiero zwiedzający Kraków będą mogli wykorzystać w całej pełni różne imprezy na świeżym powietrzu. Kto trafił na pierwsze dni, niewiele użył z powodu deszczu. Zakończył jednak niepogodę św. Medard, który uważał widocznie, że kontyngent deszczu został przekroczony. I teraz świeci wspaniałe słońce.

Wobec tego można było odegrać na dziedzińcu wawelskim „Wieczór Trzech Króli" na cudownym tle naturalnych dekoracji, pod sklepieniem nieba. Wrażenie to unoszą ze sobą do Rzeszowa, Kielc i Płocka wycieczki chłopców i dziewcząt. A także do wsi w Miechowskiem, do kopalni w Rudzie Śląskiej i huty w Wałbrzychu. W przerwie można było wyjść i popatrzeć na Wisłę złoto-srebrną w blasku zachodzącego słońca i kopiec Kościuszki w mgłach wieczornych. Gdzież taki drugi teatr.

A tymczasem w sali Filharmonii muzykalny Kraków szaleje z entuzjazmu na koncercie Moniki de la Bruchollerie. Po koncercie symfonicznym, na którym pianistka cudownie, nieporównanie odegrała koncert es-dur Beethovena, nastąpił recital: Vivaldi, Mozart, Chopin, Ravel, Ibert, Saint-Saens. Niezwykłe wyczucie stylu każdego utworu, wielki ton, świetna technika tej pianistki o wielkiej indywidualności artystycznej sprawiły, że muzykalna publiczność krakowska była porwana i nie chciała puścić artystki z estrady, zmuszając ją do niezliczonych bisów. Ale też teraz jest jedno pasmo rozkoszy dla melomanów: raz Fitelberg — Umińska i muzyka Szymanowskiego, potem świetny radziecki pianista Gilels z koncertem Saint-Saensa, wreszcie Henryk Sztompka z Szopenem. Dawno nie było takiego nagromadzenia silnych wrażeń artystycznych.

Już od ósmej rano widać wędrujące parami wycieczki — przede wszystkim w stronę Wawelu. Tam godziny trzeba zamawiać, bo jest tłok. Wracając przysiadają sobie zmęczeni na trawce, na wałach wiślanych między Wawelem a Skałką. Ten i ów pojada sobie przywiezioną z domu kiełbasę i pogryza chlebem. Uwijają się między nimi lodziarze. Ach, ci mają żniwo, cały rok czekali na taki sezon! Gorąco, każdy kupi lodów za dziesiątkę.

— Precelki świeże, gorące, po pięć złotych...

To też osobliwości krakowskie obwarzanki cieniutkie, kręcone, chrupiące. Przed kinami i w kinach sprzedają je chłopcy, roznosząc w koszykach, nadziane po kilkanaście na patyk. Na każdym rogu ulicy stoi kobieta z preclami. A to tak wygodnie iść i pogryzać sobie.

Po Wawelu według programu Muzeum Narodowe. Sukiennice. Kościoły, na rynku malutki, zapadły w ziemię, stary kościołek św. Wojciecha.

Nie wszyscy umieją patrzeć. Niektórzy idą ze zwieszoną głową, widocznie już zmęczeni, gdzie im każą: muzeum, to muzeum, kościół to kościół. Ale są i indywidualiści, którzy widzą piękno w jakimś fragmencie niewskazanym im wyraźnie palcem.

Na środku rynku stoi grupka dziewcząt czymś zakłopotana. Jedna z nich zwraca się z zawstydzonym uśmiechem:

— Proszę pani, myśmy zgubiły naszą wycieczkę. Oni teraz poszli pewnie do Muzeum Historycznego, a my nie wiemy, gdzie to jest. Tak się tu zapatrzyliśmy, że nie chciałyśmy odejść!

— A na co tak patrzałyście?

— Bo tak ślicznie wygląda ten targ na kwiaty i owoce i te parasole pod Sukiennicami. Ta galeryjka u góry, te schody, i te kwiaty takie strasznie kolorowe! A te kobiety w takich szerokich spódnicach pod kolorowymi parasolami, i te owoce czerwone na straganach — a nad tym Sukiennice! Ach, żebym to mogła namalować!

Te już mają oczy artystek! — A wy malujecie? pytam.

— E, tam, troszeczkę — chichoczą, zażenowane. — Chcemy iść do szkoły rysunku. Ale teraz musimy lecieć do tego Muzeum!

Odprowadzam je. W Muzeum Historycznym jest ciekawa i doskonale zorganizowana wystawa Wiosny Ludów. Obejmuje ona rok nie tylko 1848, ale i 46. Wielką jej zaletą jest układ świetnie pomyślany pod względem dydaktycznym. Zwiedzający, nawet lakik i zupełnie nieprzygotowany w tej dziedzinie rzemieślnik, robotnik czy chłop, będzie mógł wszystko zrozumieć, skorzystać, o wielu rzeczach się dowiedzieć, a przede wszystkim — nie znudzić. Zasługa to organizatora wystawy, wybitnego znawcy tej epoki, docenta dr Tyrowicza. Doskonałym pomysłem jest wielka mapa Europy, gdzie za pomocą systemu światełek elektrycznych w różnych kolorach można plastycznie uzmysłowić sobie, kiedy i gdzie rozpoczął się ruch wolnościowy, gdzie walki uliczne, gdzie ruch konspiracyjny itd. Stojąc przed tą mapą, widzi się przebieg Wiosny Ludów w całej Europie. Jest to tak urzekające, że można tak stać kwadranse, coraz to nowymi światełkami wypróbowując tę historię w skrócie.

W salach muzealnych jest dużo pięknych sztychów i litografii, obrazów Marcina Zaleskiego, portretów działaczy współczesnych. Dużo prasy, odezw, satyrycznych rysunków i utworów — i ten układ robi właśnie wystawę lekkostrawną. Są też lalki najbardziej charakterystycznych postaci tych czasów: walczącego emigranta, chłopa, mieszczanina, robotnika, żołnierzy, jest broń. Plastyczny obraz walk na rynku krakowskim pamiętnego dnia 26 kwietnia 1848 r. daje panorama (w stylu racławickiej), na której przedstawiona jest szarża wojska austriackiego, generał Chłopicki—już wówczas 77-letni — na koniu, barykady i sztandar wolności na Sukiennicach. Interesująco wyglądają działy: Węgry i Włochy, a także Europa a sprawą polską. Materiał prasowy i ilustracyjny w tym dziale jest bardzo ciekawy i pouczający.

Zrobić taką wystawę, której podstawowym materiałem są dokumenty i litografie — tak żywą i ciekawą, to duża zasługa!

Obserwując wycieczki, można najlepiej zobaczyć, jak reagują. Mapa zachwyca je.

— Czekaj, popatrzymy, co to było w Sztokholmie! To tam też coś była? A w Petersburgu? Niech pan naciśnie guzik.

Specjalny pracownik obsługuje światła. Migają kolorowe kółeczka na miejscu miast: zielone, żółte, czerwone. A są jeszcze symboliczne znaczki, które dają jeszcze bardziej szczegółowe wyjaśnienia.

Wychodzą wycieczki, przechodzą przez Rynek — bo w Krakowie zawsze przechodzi się przez Rynek — i chcą mieć jakąś pamiątkę z tego miasta, które musi oczarować każdego turystę. Więc przede wszystkim kupują ciupagi, które masami sprzedają teraz na Rynku. Bo to jednocześnie i zakopiańska pamiątka i w ogóle — tak się jakoś turystycznie wygląda. A potem — cóż! nie mają innego wyjścia, tylko w kramach pod Sukiennicami kupują tandetne skrzyneczki pseudozakopiańskie, z szarotką, z góralem, albo jakieś szpetne wisiorki z drzewa. Nie ma artystycznych i tanich pamiątek. A jeżeli są, to nie w zasięgu ruchu wycieczkowego.

Tysiące ludzi z całej Polski przewijają się teraz przez Kraków. Ten sezon trwa do jesieni. Można by dużo zrobić w dziedzinie propagandy sztuki ludowej. Kupuje prawie każdy — ale nie ma mu kto wskazać, co ma kupić. Zdaje się więc na gust przekupki z kramu na Rynku. Artystyczny przemysł ludowy do nich nie dociera. A szkoda.

Hanna Pieczarkowska

ŻE DWIE SPRAWY do tej pory nie zostały całkowicie w Warszawie załatwione: godzina zamykania bram w domach i godzina, od której obowiązuje cisza nocna. Załatwione są one tylko teoretycznie, bo praktyka mocno szwankuje. W wielu domach bramy zamyka się o godzinie 22,30, w wielu o 23-ej. Niektórzy dozorcy zamykają bramy już 15 minut po 22-ej. Podobnie jest z ciszą nocną. W jednym z domów przy rogu Wspólnej i Poznańskiej głośnik radiowy milknie dopiero z odegraniem Hymnu Narodowego, a więc punktualnie o godzinie 24-ej! Apele Polskiego Radia o zamykanie okien, jeśli słucha się audycji po godzinie 10 wieczór, jakoś jeszcze nie dotarły do świadomości wszystkich radiosłuchaczy. Dotarłyby znacznie szybciej, gdy by Milicja zechciała wysnuć karne konsekwencje wobec wszystkich osób łamiących przepisy o ciszy nocnej, wydane przez prezydenta miasta. Mimo nocnych hałasów do tej pory nie został zapłacony ani jeden mandat karny za zakłócenie spokoju nocnego.

Szpital św. Ducha otrzymał wyposażenie

Szpital św. Ducha na Czystem przeżywa swoje „wielkie dni". Po wielu trudach udało się władzom miejskim wyremontować zabudowania szpitalne, zgromadzić wyposażenie i przenieść we wrześniu — 1946 r. z „emigracji" w Otwocku cały szpital do Warszawy. Został wtedy otwarty oddział chirurgii, neurologii i td. Nie było tylko oddziału położniczego. W dawnym budynku zakładu patologii ogólnej, doszczętnie zniszczonym podczas wojny, otwarto wreszcie 17 bm. oczekiwany od dawna oddział położniczo - ginekologiczny, wyposażony przez społeczeństwo Sztokholmu.

Ponieważ w sobotę przylecieli do Warszawy na zaproszenie Zarządu Miejskiego pp. Hans de Heland, pełnomocnik prezydenta Sztokholmu, i Ake Andersson, pokazano im ten szpital, ażeby mogli się przekonać, co już dzięki nim Warszawa otrzymała i czego nam jeszcze potrzeba. Szwedzi przysłali wiele drogocennych instrumentów, wiele z nich musieli nawet kupować dla Warszawy zagranicą, gdyż w Szwecji odczuwa się poważny brak niektórych aparatów leczniczych, ale trzeba oddać tu sprawiedliwość i samemu szpitalowi, który postarał się o meble szpitalne, dużą część sam dla siebie wykonał, nie czekając na „legendarne" przydziały centralne od władz zdrowia.

I tak jeden z najstarszych szpitali w Polsce, powstały jeszcze w XV wieku, zaczyna powoli wracać do dawnej świetności. Ustępuje on dziś jedynie wspaniałemu szpitalowi wolskiemu, a znacznie przewyższa inne zakłady stołeczne. Wszystkie jego oddziały, w szczególności zaś wyposażony przez Sztokholm oddział położniczy, są zupełnie nowoczesne i dobrze zaopatrzone, tak że przedstawiciele szwedzcy nie wiele mieli do roboty przy spisywaniu koniecznych „drobiazgów" (do „drobiazgów" zaliczają oni np. aparaturę do Roentgena, urządzenia sali operacyjnej itd.), które obiecują zaraz przysłać.

Praca wydziału położniczego zaczęła się w czwartek pod dobrą gwiazdą. W parę godzin po otwarciu szpitala urodził się p. Helenie Cichockiej z ul. Opaczewskiej piękny i zdrowy syn, którego wczoraj trzymał do chrztu p. de Heland wraz z dr. Gostyńską. Młody obywatel Warszawy, który w tak oryginalny sposób „przeciął wstęgę" na otwarcie szpitala; otrzyma ze Szwecji wyprawę od swego ojca chrzestnego. Rodzony jego ojciec ma za to dwa powody do dumy. Pierwszy powód to oczywiście syn, a drugi to... szpital. Tak się bowiem złożyło, że p. Cichocki pracował przy odbudowie szpitala jako malarz.

Jak bardzo był potrzebny szpital tej dzielnicy, o tym świadczy najlepiej fakt zajęcia niemal już wszystkich miejsc na oddziale położniczym i ginekologicznym. Wprawdzie w stosunku do ludności Warszawa ma już tyle szpitali, ile przed wojną, ale gdy się weźmie pod uwagę złe warunki mieszkaniowe, uniemożliwiające chorowanie w domu, oraz fakt przyjeżdżania na leczenie z osiedli podstołecznych, wyjdzie na jaw smutna prawda, że z tymi szpitalami nie jest wcale tak bardzo dobrze.

Ofiarni Szwedzi nie poprzestają jednak na tym jednym darze. Zebrali już 200 tys. koron na wyposażenie ośrodka zdrowia przy Opaczewskiej, a ponadto zorganizują pewno jeszcze jedną zbiórkę wśród mieszkańców swej stolicy, tym razem dla dzieci Warszawy. (ms)

Zakłady pracy sfinansują naukę

Nowe projekty likwidacji analfabetyzmu

Stołeczna Rada Narodowa zatwierdziła projekt w sprawie zwalczania analfabetyzmu, przedłożony i opracowany przez Wydział Oświaty i Kultury Dorosłych Zarządu Miasta st. Warszawy.

Projektodawcy, biorąc pod uwagę brak odpowiednich ustaw zmuszających analfabetów do nauki oraz brak środków finansowych, szukają nowych dróg w walce z analfabetyzmem.

Poważną rolę wyznacza projekt Radom Zakładowym, które miałyby zająć się dokonaniem spisów kandydatów w zakładach pracy a autorytetem swym wywierać nacisk moralny na analfabetów, skłaniając ich do nauki.

Finansowanie wydatków związanych z nauką spoczęłoby na zakładach pracy. Częściowe wydatki można by pokrywać z dotacji państwowych przeznaczonych na ten cel. Realizacją planu pracy (program nauczania) i nadzorem zająłby się Wydział Oświaty i Kultury Dorosłych. Projekt przewiduje 9-miesięczny okres szkolenia kandydatów, podzielony na 3 stopnie (po 3 miesiące). Ukończenie kursu trzeciego stopnia upoważniałoby do wstępowania na 4-ty semestr szkoły powszechnej dla dorosłych.

W końcu sierpnia projekt zostanie poddany publicznej dyskusji, w której wezmą udział przedstawiciele Rad Zakładowych, Związków Zawodowych, zakładów pracy oraz państwowych i samorządowych instytucji oświatowych.

Na rusztowaniach Warszawy

1 LIPCA WDO na zlecenie Zarządu Miejskiego przystąpi do odbudowy hali targowej przy ul. Kozzykowej. Czas trwania robót przewidziano na 4 miesiące. Koszt robót — 22 miliony. Najważniejszym fragmentem odbudowy będzie naprawienie konstrukcji żelaznej podtrzymującej strop i pokrycie jej dachem.

NOWE MURY rosną na Kanonii. O parę kroków od odbudowującej się Katedry rozpoczęto odbudowę trzech zabytkowych kamieniczek, w których przed wojną mieściło się Muzeum Arcybiskupie.

105 MILIONÓW ZŁ. otrzymał w b.r. Uniwersytet Warszawski na odbudowę. W r. 1948 zakończy się odbudowę Zakładu Fizyki, Medycyny Sądowej i Wydziału Weterynarii. Gmach seminaryjny będzie wyremontowany tylko w 90 proc., a gmach główny (dawny Pałac Kazimierzowski) tylko w 80 proc. Reszta — w przyszłym roku.

Czwarty wypadek autobusowy

Tym razem zniszczony Chausson

Czwarta w bież roku poważna katastrofa autobusowa wydarzyła się w Warszawie w niedzielę około godz. 17-ej na ul. Długiej. Trzy ostatnie katastrofy miały miejsce na trasie autobusowej linii „D", z czego dwie wydarzyły się w ub. tygodniu. Tym razem ofiarą wypadku padł nowoczesny autobus „Chausson" linii „Z". W wyniku pęknięcia przedniej opony jadący samochód wpadł na chodnik i uderzył w mur domu. Uderzenie było tak silne, iż zmiażdżeniu uległ cały przód wozu wraz z silnikiem. Strata sięga wysokości paru milionów złotych. Ciężkim obrażeniom uległo czterech pasażerów autobusu, których przewieziono do szpitala św. Ducha. Lżej ranni udali się do własnych mieszkań.

Ta czwarta katastrofa — podobnie, jak trzy poprzednie — była wynikiem zbyt szybkiej jazdy wozu. Gdyby wóz jechał wolniej, nawet w wypadku pęknięcia opony szofer mógłby autobus natychmiast zatrzymać. Ta seria katastrof autobusów miejskich, narażająca na poważne straty Miejskie Zakłady Komunikacyjne a kilkanaście osób na przymusowy pobyt w szpitalach, wymaga opracowania (i ścisłego przestrzegania) nowych przepisów dla kierowców taboru miejskiego. Nie wiemy, jaki był stan techniczny rozbitego wozu, czy posiadał on dobrze działające hamulce (w co można wątpić) i uregulowaną kierownicę. Nie wiemy również, z jaką maksymalną szybkością wolno jeździć autobusami. Cała ta sprawa wymaga śledztwa i środków zaradczych na przyszłość.

Trzy katastrofy w ciągu dwu tygodni nie świadczą dobrze ani o stanie samochodów, ani o umiejętności jazdy szoferów.

Prognoza pogody

Zachmurzenie z większymi przejaśnieniami i z możliwością niewielkich opadów. Temperatura w ciągu dnia ponad 20 stopni. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków północno-zachodnich.

OKRĘGOWY ODDZIAŁ SPOŻYWCZY „SPOŁEM" W WARSZAWIE
ZATRUDNI BEZZWŁOCZNIE
2 RUTYNOWANE MASZYNISTKI
Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem do Ref. Personalnego, ul. Stalowa 77.
K r. 2492-1

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miasta w Elblągu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie niżej wymienionych robót:

I. Dla Dyrekcji Tramwajów Miejskich w Elblągu.
1) Wykonanie urządzeń podstacji prostownikowej (roboty elektrotechniczne),
2) Budowa magazynu (roboty budowlane).

II. Dla Bałtyckich Zakładów Ceramicznych w Tolkmicku.
3) Wykonanie robót remontowo-budowlanych w budynkach fabrycznych.

Szczegółowe informacje, dotyczące wyżej wymienionych robót jak również podkładki kosztorysowe można otrzymać za zwrotem kosztów w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego (gmach Zarządu Miejsk. pokój 43) od godz. 9—12.

Oferty należy składać na każdą robotę w odzielnej kopercie do dnia 8 lipca do godz. 9 w pokoju Nr. 43 Zarządu Miejskiego, w którym to dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert.

Do ofert należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w wysokości 2% od sumy oferowanej.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót, ewentualnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wadium nieprzyjętych oferentów będzie zwrócone w ciągu 14 dni od daty otwarcia ofert. Kr. 2496-1

Niedźwiedzie przyjeżdżają

z Zamościa do Warszawy

Stołeczny Ogród Zoologiczny wzbogaci się wkrótce o dwa brunatne niedźwiedzie. Ofiarował je Warszawie ogród zoologiczny w Zamościu. Ogród ten posiada obecnie aż 11 niedźwiedzi tego gatunku, a jego warunki rozwojowe są obecnie znacznie lepsze od warunków warszawskiego ZOO, który do tej pory nie otrzymał jeszcze kredytów koniecznych na odbudowę wszystkich zniszczonych pawilonów i „wybiegów" dla dużych zwierząt.

W ogrodzie zoologicznym Zamościa znajduje się kilkanaście susłów perełkowatych, które w dużych ilościach żyją w stanie dzikim tuż pod Zamościem (na t.zw. Mokrem). Susły te roześle Zamość do wszystkich ogrodów przyrodniczych w całej Polsce. Otrzyma je więc również i Warszawa.

Wieczór satyry

w Polskiej YMCA

Jan Brzechwa, Stefania Grodzieńska, Janusz Minkiewicz oraz znakomity poeta Władysław Broniewski i artysta teatru „Syrena" Kaz. Pawłowski wystąpią osobiście jako „Ladacznicy z zasadami" na wielkim wieczorze satyry politycznej, aktualności i poezji w piątek, sobotę i niedzielę w YMCA. Ciekawy i oryginalnie skonstruowany program zawiera najnowsze satyry, humoreski, parodie i groteski.

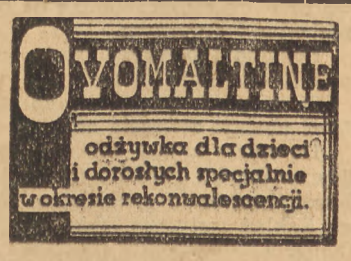

Prod. Państw. Fabr. Chem. - Farmal
Żądać w Aptekach i Drog. Kr. 2491-0

MEGAN

Dziennik żażalen

Niech się leją!

Jazda kolejką EKD to jest zajęcie raczej monotonne i nużące na dłuższą metę. Dlatego też pasażerowie przeważnie śpią (ci, co siedzą) albo ziewają, liczą muchy czy usiłują myśleć (ci, co stoją).

Nastrój senności panujący w wagonach mija jednak na krótką chwilę w czasie postoju w Otrębusach, gdzie wszyscy pasażerowie rzucają się do okien i komentują żywo wypadki zachodzące na peronie.

W Otrębusach prosperuje bowiem tuż przy przystanku EKD t.zw. owocarnia z wyszynkiem i na wynos — i to pozwala pasażerom EKD zapomnieć o nudzie, monotonii i wszystkich przykrościach dnia codziennego.

Na peronie jest wesoło jak nigdzie, a już w niedzielę można się tam ubawić aż do t.zw. rozpuku. Pijani faceci chodzą na rękach, taczają się po ziemi, biją po mordach, zaczepiają kobiety i wyrażają się w sposób niesłychanie zabawny.

Jest na co popatrzeć i czasem nawet warto specjalnie pojechać kolejką.

Koszuje tyle, co kino.

Niestety obecnie mieszkańcy Otrębus oraz pasażerowie EKD obawiają się, że milicja może się zainteresować budką i jej wesołymi klientami. Gdyby się tak stało, szkoda byłaby trudna do powetowania. Nie tyle nawet ze względu na rozrywkę, jaką mają ludzie powracający do domów, ale przede wszystkim z uwagi na młodzież, która często jeździ na zieloną trawkę do Podkowy Leśnej i przy sposobności może zaznajomić się praktycznie z przykrymi skutkami nadużywania alkoholu.

Same wykłady i pogadanki antyalkoholowe nic nie pomogą. Trzeba zobaczyć Otrębusy, dopiero wówczas człowiekowi odechce się raz na zawsze wódki! MEGAN

Nowy gmach Ub. Społecznej

Dnia 1 lipca rb. we Włochach pod Warszawą nastąpi otwarcie podobwodu Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie we własnym nowocześnie urządzonym gmachu.

W gmachu tym znajdą pomieszczenie: apteka, ambulatorium chirurgiczne, ginekologiczne, dentystyczne, laryngologiczne, przyrodolecznicze oraz gabinet rentgenologiczny. Ordynować będą lekarze wszystkich specjalności.

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 16.30 w gmachu Urzędu Telekomunikacyjnego (ul. Nowogrodzka 45) odczyt prof. inż. Kopeckiego pt. „Obecne kierunki budowy elektrowni i linii elektrycznych w Szwecji".

O godz. 19 w sali YMCA — w 405-tą rocznicę śmierci Kopernika — odczyt inż. Stanisława Wolskiego pt. „Co wniósł Mikołaj Kopernik do skarbca naszej wiedzy". Odczyt będzie ilustrowany przezroczami.

O godz. 17 w sali konferencyjnej Instytutu Badawczego Budownictwa (ul. Narbutta 26) odczyt inż. Jana Stefanowicza pt. „Taśmowy system wznoszenia domów".

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa polskich artystów plastyków okr. warszawskiego.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona Odrodzonemu Wojsku Polskiemu i walkom z Niemcami.

ŻYD. INST. HIST. (W-wa, Tłumackie 5, II p.). Wystawa ocalonej książki żydowskiej oraz Sala Muzealna, poświęcona Martyrologii i Walce Żydów polskich w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłatny.

POLITECHNIKA WARSZ. (Al. Niepodległości): Wystawa Prac Polskich Artystów „Niezależnych".

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawa młodych plastyków czeskich.

SALE POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO (Al. Jerozolimskie 20. III p.): wystawa „Piękno i Polskość Ziem Zachodnich".

ŚWIETLICE ZAIKS-u (ul. Śniadeckich 10). Wystawa: Pejzaż Ziem Odzyskanych — Jana Bułhaka.

S. A. R. P. (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1/2): Wystawa szkiców aktu.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Cyd".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): dziś nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Pociąg Widmo".

PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami".

TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Jadzia wdowa".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Syn marnotrawny".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Mężczyzna".

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny.

GULIWER (Królewska 13): o godz. 12 (Zygmuntowska 8): „Expresem po Warszawie". pocz. 17.30 i 19.30.

Sala YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19 „Ani be, ani me".

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): codziennie (oprócz poniedziałków) godz. 13 „ Pan Tom buduje dom" (wyłącznie dla szkół).

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Casablanca", pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Gasnący Płomień", pocz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Pygmalion", pocz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 32.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Czarodziejskie Ziarno" pocz.: 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Zenobia", pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. godz. 19

TĘCZA (Suzina 4): „U progu tajemnicy", pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): Nowy program nr. 21.

Radio

W dniu 23 bm. (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:

12.04 Dzien. południ. 12.25 Piesni i arie kompozytorów franc. 12.45 Prawo dla wsi. 13.00 Mozaika muzyczna. 13.45 Muz. poważna. 15.25 Świętojański wieczór. 15.45 Piosenki i duety. 16.00 Dziennik popoł. 16.30 Recital skrzypc. Grażyny Bacewiczówny. 17.00 Płona ogniska na granicy morskiej — pogad. 17.15 Melodie operetkowe i filmowe. 17.50 Aud. rybacka. 18.10 Beranger — poeta ludowy. 18.30 Aud. dla wojska. 19.00 Muzyka lekka. 19.30 Emancypantki II odc. powieści B. Prusa. 19.45 Z życia Zw. Radzieckiego. 20.15 Ojciec Wielkiego Proletariatu Ludwik Waryński — odczyt. 20.30 Aud. Chopinowska. 21.00 Dzien. wiecz. 22.00 Konc. Krak. Ork. PR.

WARSZAWA II.

17.00 Muz. lekka. 17.35 Czyściec II fragm. powieści 17.50 Muzyka lekka 18.35 Utwc y fortep. 19.00 Dzien. po-

PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA

LAMP RADIOWYCH

w Dzierżoniowie, ul. R. Żymierskiego Nr. 38

zatrudni od zaraz:

1. **KSIĘGOWEGO** kosztów własnych z gruntowną znajomością arkusza rozliczeniowego do samodzielnego prowadzenia sekcji kosztów własnych.
2. **SAMODZIELNEGO KSIĘGOWEGO** ze znajomością księgowości spraw bankowych.
3. **KIEROWNIKA WYDZ. ZAOPATRZENIA** z wykształceniem technicznym i znajomością branży elektrotechnicznej.
4. **SIŁĘ POMOCNICZĄ DO KSIĘGOWOŚCI** ze znajomością maszynopisma.

Warunki pracy do omówienia. Dyrekcja gotowa jest do ewent. zapewnienia mieszkania. Podania z życiorysem i podaniem dotychczasowego przebiegu pracy kierować do ref. personalnego P. W. L. R. Kr. 2506-0

ZAKUPIMY NATYCHMIAST:

1 KOCIOŁ parowy

dwupłomienicowy z paleniskiem wewnętrznym, powierzchnia ogrzewalna od 100 — 120 m², 10 — 12 atm. ciśnienia roboczego. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Śląskie Zakłady Przemysłu Chemicznego i Tłuszczowego „Kołłontay — Strahl" Katowice—Brynów, ul. Brynowska 4. Kr. 2497-1

ZDROJOWISKO – INOWROCŁAW

Kr 1625-0

kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe

WODOLECZNICTWO — INHALATORIUM

LECZY: reumatyzm, artretyzm, ischias, choroby kobiece, serca, nerwowe, górnych dróg oddechowych.

Bezpłatne prospekty wysyła Zarząd Zdrojowiska.

Gliwickie Zjednoczenie Przem. Węglowego

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie następujących robót:

1. Odbudowa domu przy ul. Górnych Wałów 31 a w Gliwicach.
2. Wykończenie budynku przy ul. Lotników 75 w Gliwicach.
3. Budowa piętrowego budynku „Domu Dziecka" przy ul. Kokota w Bielszowicach.

Wszelkie informacje oraz podkładki ofertowe w cenie 300 zł., opłacone w kasie G. Z. P. W. można otrzymać w Dziale Budowlanym GZPW.

Oferty w zalakowanych nieprzejrzystych kopertach z napisem na każdą robotę oddzielnie, składać do skrzynki ofertowej w Dziale Budowlanym do dnia 5 lipca 1948 r. do godz. 11 min. 30 o godz. 12-tej nastąpi otwarcie ofert.

Do każdej oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 1% oferowanej sumy.

Zaznacza się, że wadium będzie honorowane w postaci kwitu Kasy G Z. P. W.

G. Z. P. W. zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, unieważnienie częściowe lub całkowite przetargów bez podania przyczyn i prawa roszczenia do jakichkolwiek odszkodowań. Kr. 2499-1

„KUŹNIA USTROŃ"
Przedsiębiorstwo Państw. Wyodrębnione Ustroń — Ciesz.
ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie następujących robót budowlanych:
a) dokończenie budowy hali kuziennej oraz
b) wykonanie 12 fundamentów pod młoty.

Termin składania ofert upływa z dniem 30 czerwca 1948 godz. 9.45. Obecność oferenta przy otwarciu ofert dopuszczalna.

Podkładki kosztorysowe są do podjęcia w Wydziale Handlowym Kuźni Ustroń za zwrotem kosztów własnych.

Zakłady zastrzegają sobie prawo częściowego lub całkowitego unieważnienia przetargu bez podania przyczyny tudzież wolny wybór oferenta bez względu na cenę. Kr. 2498-1

ZAKŁADY ELEKTRYCZNE POMORZA
ogłaszają

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót żel.-betonowych i murarskich przy budowie warsztatów dla naprawy transformatorów na terenie Elektrowni Bydgoszcz — Jachcice.

Bliższe informacje, kosztorys i dane techniczne otrzymać można w Wydziale Budowlanym Z. E. P. Bydgoszcz, ul. Warmińskiego 8 pokój nr. 31. Oferty w zalakowanych kopertach z odpowiednim napisem należy składać w terminie do dnia 5 lipca 1948 r. godzina 12-ta w Wydziale Ogólnym Z. E. P.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 lipca 1948 r. o godz. 12.30 w pok. nr. 26 — Dyrekcja Techn. Wadium w wysokości 1% sumy oferowanej należy załączyć do oferty w postaci gwarancji bankowej. Zakłady Elektryczne Pomorza zastrzegają sobie prawo wolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu przy równoczesnym zachowaniu wymagań zarządzenia Min. Przem. i Handlu z dnia 28 lutego 1948 r.

Kr. 2501-1 **Zakłady Elektryczne Pomorza**

W ostatniej chwili...

pod takim tytułem

„Moda i Życie Praktyczne"

drukuje

porywającą powieść

ROMANY DALBOROWEJ

PAŃSTWOWE LICEUM PRZEMYSŁU DRZEWNEGO w ŁOMŻY

poszukuje nauczycieli:

1) INŻYNIERA MECHANIKA do nauczania maszynoznawstwa i rysunku technicznego, 2) INSTRUKTORA STOLARSKIEGO, 3) INSTRUKTORA TARTACZNEGO. Warunki według umowy, mieszkanie jest. Kr 2464-0

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr. 4

w ŁODZI, ul. Kątna Nr. 19

zakupią pompę tłokową

Worthingthona względnie pompę odśrodkową napędzaną turbinką parową o wydajności 1000 l/min. i wysokości manometrycznej 180 metrów.

Oferty należy składać w fabrycznym Biurze Ruchu, gdzie można również otrzymać bliższe informacje. Kr. 2495-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWWOWE
CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO
Dyrekcja w Krakowie, ul. Wybickiego 10
ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę:

1 szt.	prądnicy prądu zm.	100 kVA, nap. 220/380 V,	z wzbudnicą
1 szt.	prądnicy prądu zm.	90 kVA, nap. 220/380 V,	z wzbudnicą
1 szt.	prądnicy prądu zm.	60 kVA, nap. 220/380 V,	z wzbudnicą
7 szt.	silników elektr. 3-faz.	50 kW, nap. 220/380 V,	750 obr/min.
7 szt.	silników elektr. 3-faz.	50 kW, nap. 220/380 V,	1000 obr/min.
2 szt.	silników elektr. 3-faz.	60 kW, nap. 500 V,	1000 obr/min.
2 szt.	silników elektr. 3-faz.	80 kW, nap. 500 V,	1000 obr/min.

Szczegółowe oferty w przepisowo zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na dostawę prądnic i silników elektr." należy składać w Sekretariacie CZMPN w Krakowie do dnia 3 lipca 1948 r. godz. 9-ta gdzie w tym samym dniu o godz. 11-tej nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Wadium w wysokości 2% sumy ofertowej w formie gwarancji bankowej lub winkulowanej książeczki oszczędnościowej należy dołączyć do oferty.

Dyrekcja CZMPN zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienie przetargu bez podania powodów, oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. Kr. 2503-1

ZJEDNOCZENIE FABRYK MASZYN I SPRZĘTU GÓRNICZEGO
Bytom, ul. Parkowa 2
ogłasza

przetarg nieograniczony

1. Na wykonanie stanu surowego gmachu socjalnego Fabryki Maszyn „Montana" w Katowicach — Bogucicach
2. Na rozbudowę bocznicy kolejowej w Piotrowickiej Fabryce Maszyn w Piotrowicach Śląskich.

Podkładki kosztorysowe za opłatą ad 1) zł. 500, ad 2) zł. 200, oraz informacje techniczne otrzymać można w Wydziale Budowlanym Dyrekcji pokój nr. 317 w godz. od 8-ej do 15-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem ad 1) „Oferta na wykonanie gmachu socjalnego Fabryki Maszyn „Montana", ad 2) oferta na rozbudowę bocznicy kolejowej w Piotrowickiej Fabryce Maszyn — należy składać do skrzynki ofertowej Zjednoczenia Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego w Bytomiu przy ul. Parkowej 2 do godz. 10-tej dnia 5 lipca 1948 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 10.15.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do kasy ZFMiSG w Bytomiu wadium w wysokości 1% sumy oferowanej.

Oferty bez wadium nie będą rozpatrywane.

ZFMiSG w Bytomiu zastrzega sobie wolny wybór oferenta, unieważnienie częściowe lub całkowite przetargu wyłączenie niektórych robót oraz zmniejszenie ilości, bez podania przyczyn i bez odszkodowania. Kr. 2500-0

ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA
NAUKOWY INSTYTUT RZEMIEŚLNICZY
Wrocław, ul. Sudecka 95/97
ogłasza
PRZETARG

na wykonanie okien, oszklenia i roboty zabezpieczające w budynku Zakładu Doskonalenia Rzemiosła przy ul. Wiśniowej Nr. 81 we Wrocławiu.

Oferty w zalakowanych kopertach opatrzonych napisem: „Remonty przy ulicy Wiśniowej" należy składać w godzinach urzędowych w biurze Zakładu D. Rz. przy ulicy Sudeckiej pod Nr. 95/97 do dnia 28 czerwca 1948 r. do godziny 10-tej.

Bliższe informacje i podkładki ofertowe mogą zainteresowani otrzymać w godzinach urzędowych w biurze Zakładu D. Rz.

Termin otwarcia ofert naznaczony zostaje na dzień 28 czerwca na godzinę 11-tą w południe.

Naukowy Instytut Rzemieślniczy — Zakład Doskonalenia Rzemiosła zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowania.

Wadium w wysokości 2% ogólnej sumy ofertowej należy składać w K. K. O. m. Wrocławia, Rynek 9 na konto czekowe nr. 772.

Prezes **Feliks Aniołowicz** Dyrektor **Józef Chmielewski**

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Fabryki Zapałek P.M.Z. we Wrzeszczu, ul. Kliniczna 7 ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlano-remontowe w głównym budynku fabrycznym.

Podkładki ofertowe (ślepy kosztorys) oraz informacje można otrzymać w Dyrekcji Fabryki.

Termin składania ofert do 12-go lipca br., w którym to dniu o godz. 13-ej nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożenie na konto nasze w Narodowym Banku Polskim O/Gdańsk wadium w wysokości 2% sumy ofertowej. Instytucje spółdzielcze załączają dowód zabezpieczenia bankowego. Zakład zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość ofert, podziału robót, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz prawa do jakiegokolwiek odszkodowania.

Kr. 2484-1

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Tokarki, wiertarki, szlifierki, silniki, narzędzia, łożyska dostarcza inż. Szklarzewicz Warszawa, Jagiellońska 12. Katowice, Krakowska 1. Kr. 2446-0

Zakład Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego zakupi natychmiast maszynę do wyginania blach 3 mm grubości, 800 szerokości Zgłoszenia należy kierować nawet w wypadku niezupełnej zgodności oferty z wymienionymi danymi — Hoża 69, inż. Wyrzykowski. 2641-1

Zakupimy silnik Diesel do napędu motorówki o mocy 50—60 KM możliwie 500—600 obr./min. Zgłoszenia kierować do cementowni „Wejherowo" w Wejherowie pow. morski. Kr. 2401-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Fabryka czekolady Fuchs, Topiel 12, przyjmie blacharza fachowca. Zgłoszenia osobiste wydział personalny. 18957-1

PRACA POSZUKIWANA

Księgowy bilansista obejmie kierownicze stanowisko w swym fachu w poważnej fabryce lub instytucji. Młody, energiczny, plan kont, arkusz rozliczeniowy kalkulacja, koszty własne. Specjalność księgowość przemysłowa i organizacja księgowości fabrycznej. Miejscowość obojętna. Dunczewski, Kalisz, Żymierskiego 35/13. Kr 2504-0

RÓŻNE

Wojewoda Warszawski decyzją z dn. — czerwca 1948 r. L. A. OP. III/2/7948 orzekł zmianę nazwiska i imienia Bergazy Sary, ur. dnia 11 grudnia 1919 r. w Sochaczewie z rodziców Icka i Chai z Rabinowiczów, zamieszkałej w Mińsku-Mazowieckim na nazwisko i imię Lewandowska Maria. Kr. 2493-1

Wojewoda Warszawski decyzją z dn. 31 maja 1948 r. L.AP.OP. III/2/31 1948 orzekł zmianę dotychczasowego nazwiska rodowego Rozenberg Leokadii urodzonej w Markach pow. warszawskiego dnia 31 marca 1909 r. z rodziców Szmula Majera i Nychy z Szafranów, zamieszkałej w Celestynowie, ul. Kościuszki 3 — na nazwisko „SAWA".

RZECZPOSPOLITA
I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 80; 71—120 mm. zł. 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-38. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

PRENUMERATA:

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 120, 135. — z odbiorem na miejscu zł. 120, z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik" Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł. 120.— plus zł. 180.— koszta przesyłki (wg. obowiązującej taryfy pocztowej)

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-993 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

B-52965